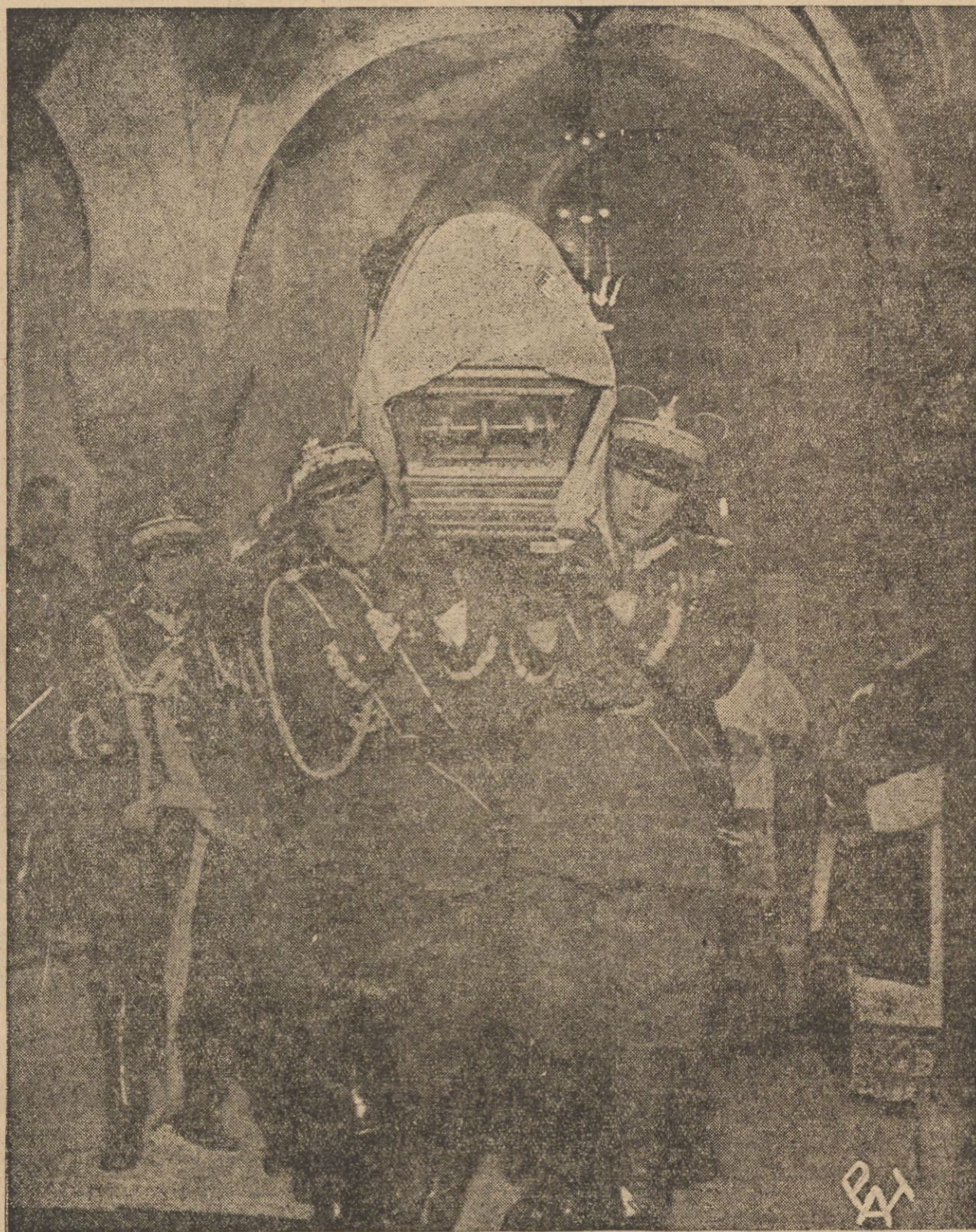
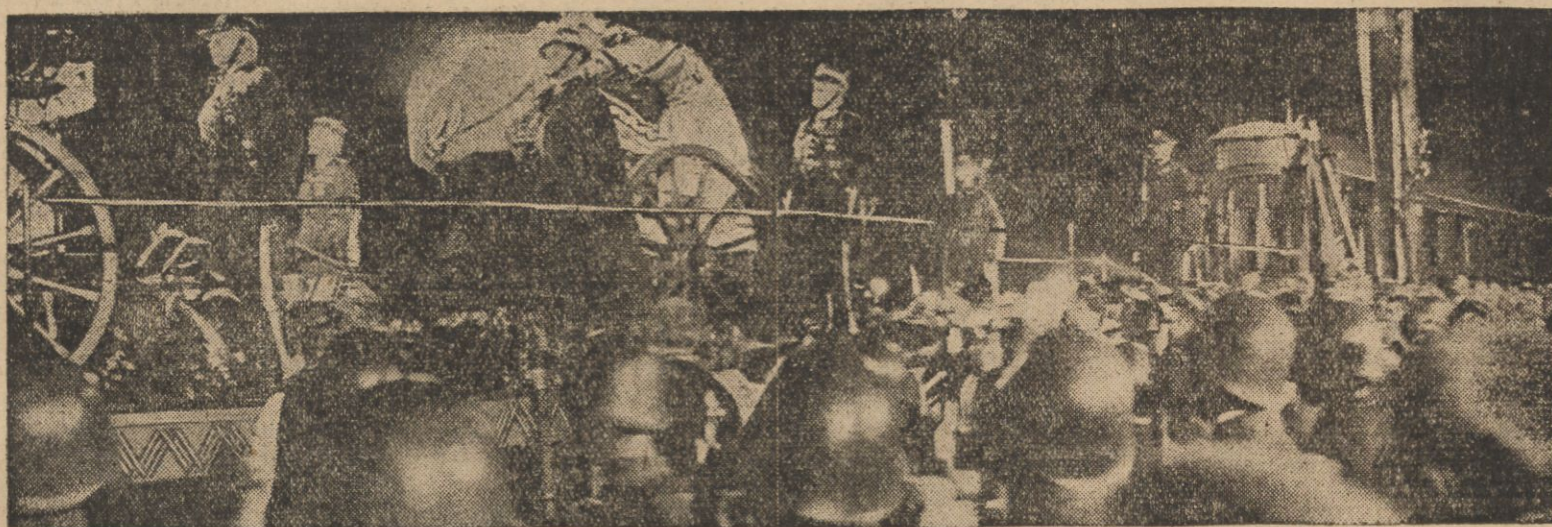


KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY



Generałowie wnoszą trumnę do krypty św. Leonarda
Na przodzie gen. Rydz-Śmigły i gen. Sosnkowski



Ostatnia podróż poprzez ziemie Rzeczypospolitej: pociąg żałobny mija Kielce

Rząd oddał się do dyspozycji P. Prezydenta ZMIANY GABINETU NIE BĘDZIE

WARSZAWA. (Pat). Dnia 20 bm. o godz. 12 w południe odbyło się w prezydium rady ministrów pod przewodnictwem premiera SŁAWKA posiedzenie rady gabinetowej.

Po posiedzeniu premier udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Po powrocie z Zamku premier oświadczył co następuje:

OŚWIADCZENIE PREMIERA SŁAWKA.

Twarda rzeczywistość zmusza nas, po oddaniu hołdu prochom Marszałka Piłsudskiego, powrócić do pracy codziennej, jakiej wymaga od nas życie.

Zgon Marszałka Piłsudskiego, tego wielkiego autorytetu, który dawał rządowi siłę a społeczeństwu poczucie spokoju, na zaufaniu oparte, stworzył nowy stan rzeczy w państwie. Uważałem, że w tej chwili Pan Prezydent Rzeczypospolitej winien mieć nieskrepowaną żadnymi względami możliwość powzięcia decyzji co do osób, którym chciałby powierzyć ster rządów.

W tej myśli, po odbytej naradzie ze wszystkimi ministrami, oddałem do dyspozycji Pana Prezydenta cały gabinet.

PAN PREZYDENT UZNAŁ ZA WSKAZANE OBECNY GABINET UTRZYMAĆ NADAL.

Podporządkowując się woli P. Prezydenta i w oparciu o jego zaufanie rząd podejmuje dalsze prace i swój obowiązek spełni. Wierzę, że głęboki wstrząs, który widziałem w dniach ostatnich na twarzach, i wmyślonych w siebie oczach ogółu zespeli jego myśli dokoła sprawy

państwa. Jestem przekonany, że to zespolenie znajdzie swój wyraz w pracy codziennej wszystkich i że dzięki temu pozostawioną nam w spuściźnie przez Marszałka Piłsudskiego siłę i powagę państwa będziemy umieli własnym wysiłkiem utrzymać i nadal ją wzmacniać.

Wznowienie prac nad ordynacją wyborczą

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Dziś wznowione zostaną prace połączonych grup konstytucyjnych BBWR nad ordynacją wyborczą. Obrady te i-

czyć się będą zapewne codziennie aż do wyczerpania materiału.

Na 261 milj. zł. subskrybowano Pożyczki Inwestycyjnej

WARSZAWA (Pat). Po zakończeniu subskrypcji pożyczki inwestycyjnej, prowadzone są obliczenia statystyczne, które potrwają czas dłuższy.

Obecnie dowiadujemy się, że całkowita subskrypcja osiągnęła imponującą cyfrę zł. 261 milj. (łącznie z obligacjami Pożyczki Narodowej). Uzyskanie tak znacznej sumy na rynku wolnym świadczy o dużym sukcesie pożyczki inwestycyjnej.

ta subskrypcja osiągnęła imponującą cyfrę zł. 261 milj. (łącznie z obligacjami Pożyczki Narodowej). Uzyskanie tak znacznej sumy na rynku wolnym świadczy o dużym sukcesie pożyczki inwestycyjnej.

Hołd Rady Ligi Narodów Marszałkowi Piłsudskiemu

GENEWA. (Pat). Nadzwyczajna sesja Ligi Narodów, która rozpoczęła swe prace uczciła w uroczysty sposób pamięć Marszałka Piłsudskiego.

Zgromadzenie otworzył urzędujący prezes rady Ligi Narodów komisarz spraw zagr. ZSRR Litwinow, wygłaszając następujące przemówienie:

Otwieram tę nadzwyczajną sesję Ligi Narodów pod znakiem żałoby. Państwo sąsiadujące z moim krajem, straciło męża, którego potężna osobistość złączona jest nierozdzielnie z historią wskrzeszonej Polski i rozwojem jej życia politycznego od chwili odzyskania bytu niepodległego. Marszałek Piłsudski poświęcił całe swe życie sprawie odrodzenia Polski i poniósł dla tej sprawy największe ofiary. Zastąpienie został uznany za bohatera narodowego. Od początku nowego bytu Polski aż do swego zgonu kierował Marszałek Piłsudski losami swego kraju, który skonsolidował. Dzięki jego wysiłkom Polska znajduje w rodzinie narodów należne jej miejsce i cieszy się powszechnym szacunkiem. Uroczyste żałobne ostatnie dni wykazały, w jakiej mierze Marszałek Piłsudski był miłowany przez naród, któremu dopomógł do wyzwolenia się spod obcego jarzma i który znalazł w nim wodza i budowniczego. Nie zapominamy, że Polska pod rządami Marszałka Piłsudskiego podpisała z rządem, który reprezentuje pakt o nieagresji, stanowiący jeden z kamieni węgielnych pokoju i bezpieczeństwa, jakie usilnie pragniemy utwierdzić, w obecnym dla Europy krytycznym okresie.

Składając szczerą hołd pamięci tak wielkiego męża stanu, podzielam żalobę narodu polskiego.

Zgromadzenie Ligi Narodów zechce nieza wodnie poprosić delegata Polski, aby zakomunikował rządowi i narodowi polskiemu wyrazy naszego głębokiego współczucia.

Na wniosek przewodniczącego zgromadzenie uczciło pamięć Marszałka Piłsudskiego chwilą skupionego milczenia.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Francji Massigle, który przyłączając się do słów przewodniczącego, oświadczył:

Pierwszy nacelnik państwa polskiego, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, wielki człowiek, którego zabrała śmierć, był wspaniałym ucieleśnieniem patriotyzmu narodu polskiego, symbolem jego wiary, jego idealizmu i jego uzasadnionej dumy. Wskrzysłeś w nas wiarę w nasze własne siły — powiedział wczoraj Prezydent Rzeczypospolitej w ostatnich słowach po żegnaniu dla zmarłego.

Wyprowadziwszy Polskę z grobu, gdzie kombinacje polityczne chciały ją nazawsze pogrzebać, oddał Piłsudski całe swe życie ojczyźnie. Wzamięn za to Polska cała oddała mu się, stał się panem serce i dusz całego narodu, który dziś oplakuje jego śmierć. Delegując na uroczyste pogrzebowe swego ministra spraw zagranicz-

nych i sławnego, cześć otoczonego, bohatera wielkiej wojny, Francja dała wymowny wyraz uczuciom sympatii dla sprzymierzonego z nią kraju.

Uważałem za swój obowiązek wyrazić raz jeszcze uczucia swoje również w tem gronie.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanji minister Eden oświadczył:

Pragnąłbym wyrazić głębokie współczucie, jakie odczuwa w tej ciężkiej chwili naród angielski dla narodu polskiego. Marszałek Piłsudski był wielkim mężem stanu, bohaterem narodowym, postacią legendarną. Cechowało go męstwo i niezależność. Wpływ jego na historię Polski był decydujący. Z dumą będę wspominał nie dawne chwile, kiedy było mi danym rozmawiać z nim w ostatnich chwilach jego życia. Współczesna Polska traci w Marszałku Piłsudskim swego największego człowieka. Oddając hołd jego pamięci, zapewniam naród polski o sympatiach mego kraju.

Przedstawiciel Włoch baron Aloisi wyraził w imieniu narodu włoskiego i rządu faszystowskiego hołd dla pamięci Marszałka Piłsudskiego i zapewnił wielką i zaprzyjaźnioną naród polski o głębokim współczuciu narodu włoskiego.

Z Marszałkiem Piłsudskim schodzi do grobu wielki żołnierz i mąż stanu. Dzieło jego pozostało i trwać będzie wiecznie, gdy wskrzeszą ją swą ojczyznę, urzeczywistnią wszystkie marzenia całego swego rycerskiego narodu. Swym talentem, wiarą w niezachwianą przyszłość swego narodu, swym realizmem i swą niezwykłą energią oparł Marszałek Piłsudski państwo polskie na silnych podstawach, które są najlepszą gwarancją pomyślności całego narodu.

Przedstawiciel Hiszpanji Madariaga, przyłączając się imieniem Hiszpanji do żałoby, która okryła Polskę, stwierdza, że Marszałek Piłsudski był dwukrotnie ojcem ojczyzny: Odbudował ją, poświęcając jej życie, podczas wojny, odnowił ją, poświęcając jej życie, w czasie pokoju.

De Velise, przedstawiciel Węgier, przyłączając się z całym sercem do słów przedmówców, oświadczył, że Węgry, złączone z Polską węzłami wiekowej przyjaźni, odczuły stratę z powodu śmierci pierwszego Marszałka wolnej Polski.

Przedstawiciel Portugalji Vasconcellos oświadczył, iż Marszałek Piłsudski w skrzuszeniu i odbudowaniu Polski przekroczył tak dalece ramy indywidualnego czynu patriotycznego, że szlachetna postać Marszałka stała się nie tylko wielką postacią historii Polski ale także współczesnej historii świata. Przyłącza-

jąc się następnie do żałoby narodu polskiego, Vasconcellos oświadczył:

Kilka lat temu mieliśmy zaszczyt gościć Marszałka, który w łagodnym klimacie naszym, na szczytach posiadłości, pielęgnował swe zdrowie, nad wątlone heroiczną pracą dla Polski. Pozostało u nas wspomnienie tej potężnej osobistości jak koźniacza i męża stanu. Raz w życiu było mi dane w swoim charakterze przewodniczącego jednej z komisji Ligi Narodów być przyjętym przez Marszałka Piłsudskiego, który wykazał wielkie zainteresowanie dla pracy tej komisji. Z rozmowy z tym człowiekiem o surowym wyglądzie, ale o wielkim sercu, wyniosłem wrażenie tak wielkiego autorytetu osobistego, tak wielkie

Przemówienie delegata Polskiego

Jako ostatni mówca zabrał głos przedstawiciel Polski, który wygłosił następujące przemówienie:

Dwa dni zaledwie upłynęło od chwili, gdy wszystkie prawie państwa złożyły hołd w sposób tak godny i serdeczny pamięci Marszałka Piłsudskiego. Obecnie zgromadzenie Ligi Narodów w sposób tak wzruszający przyłącza się do wielkiej żałoby narodu polskiego.

W imieniu rządu mego składam moje najszersze podziękowanie zgromadzeniu Ligi a w szczególności delegacjom, które dały wyraz swoim uczuciom. Naród polski jest głęboko wzruszony hołdem, jaki złożył świat cywilizowany temu, który był twórcą Polski współczesnej. Wieczysta pamięć o Nim kierować będzie wysiłkami przyszłych pokoleń w dążeniu do wielkości i rozkwitu Polski.

Cały naród polski w dniach żałoby na rodowej zjednoczył się i zespolił we wspólnej idei miłości ojczyzny. Naród polski udowodnił swym niezmiernym bólem, że rozumie rolę dziejową tego, który potęgą swej woli, płomiennym patriotyzmem i niezrównaną głębią myśli wyznaczył Polsce należne miejsce w społeczności narodów.

Marszałek Piłsudski, któremu Polska zawdzięcza współczesne formy swego życia suwerennego oraz poczucie godności narodowej, nigdy nie tracił z oczu konieczności ścisłej współpracy z innymi rządami, domagając się od innych, aby szanowali słuszne prawa Polski. Marszałek Piłsudski dążył równocześnie do tego,

Laval zadowolony z wyników podróży

PARYŻ. (Pat). Dziś przedpołudniem powrócił z Krakowa do Paryża minister Laval. Oprócz przedstawicieli rządu na dworcu Północnym był obecny przy witaniu ambasador Chłapowski. Po przywitaniu minister Laval złożył takie oświadczenie:

Podróż moja wypadła znakomicie. Jako przedstawiciel Francji doznałem serdecznego a nieraz wprost wzruszającego przyjęcia. Mogę oświadczyć, że dzięki niezwykle ważnym rozmowom, jakie przeprowadziłem, sytuacja międzynarodowa uległa znacznej poprawie.

go umysłu, takiego serca, że rozmowa pozostała niezapomnianym przeżyciem.

Przedstawiciel Argentyny Cantillo, przyłączając się do słów współczucia, wyowiedzianych przez przedmówców, stwierdza, że kraj jego rozumie rozmiar żalu i wielkiej straty, jaką poniosła Polska.

Przedstawiciel Turcji minister Aras, przyłączając się całym sercem do hołdu złożonego Marszałkowi Piłsudskiemu, przypomina:

że naród turecki w ciągu swoich dziejów nigdy nie uznał rozbiórów Polski, to też zgon Marszałka Piłsudskiego, twórcy wskrzeszonej Polski, stał się dla narodu tureckiego przyczyną głębokiego bólu.

Przedstawiciel Finlandji Holati stwierdza, że minister spraw zagr. Finlandji został wysłany w specjalnej misji na pogrzeb Marszałka Piłsudskiego, co jest dowodem głębokiego współczucia, jakie żywi Finlandja w stosunku do Polski.

Przedstawiciel Rumunii Antoniadę przyłącza się do uczuć wyrażonych na zgromadzeniu, stwierdzając, że mówi za równo w imieniu rządu jak i całego narodu rumuńskiego, który dzieli w wielkiej mierze smutek narodu polskiego, jak też i w imieniu sprzymierzonych narodów M. Ententy.

Szlachetna postać Marszałka Piłsudskiego będzie dla przyszłych pokoleń przykładem, co zdzielać może patriotyzm wielkiego serca sprzymierzony z umiłowaniem dobra. Chylimy czoło przed pamięcią tego bohatera.

W dalszym ciągu przemawiał przedstawiciel Lotwy Feldmanis, który m. in. oświadczył:

Imię Marszałka Piłsudskiego znane jest w całej Lotwie nie tylko spowodu olbrzymiej roli, jaką ten wielki mąż odegrał w swym kraju, ale również dzięki wielkiej sympatii, jaką Marszałek Piłsudski żywił w stosunku do Lotwy, a zwłaszcza dzięki bohaterskiej pomocy, jakiej użył memu krajowi w trudnej dla nas chwili dziejowej. Rząd i naród lotewski zachowają imię Marszałka Piłsudskiego nazawsze w wdzięcznej pamięci.

by życie międzynarodowe oparło się na szczerem i otwartym poszanowaniu praw innych państw. Był on głęboko przeniknięty ideą, że to właśnie stanowi niezbędny warunek prawdziwej współpracy międzynarodowej.

Dopełniwszy dzieła naczelnego wodza armji, która walczyła o niepodległość państwa, Marszałek podjął inne niemięci ciężkie zadanie swego życia, zadanie, polegające na odbudowie i dostosowaniu życia Polski do nowych warunków bytu narodowego i międzynarodowego. Marszałek Piłsudski głęboko rozmyślał nad zagadnieniem współpracy międzynarodowej, wysunął przez codzienne prace męża stanu, który wziął na siebie odpowiedzialność wobec historii za przyszłe losy Polski. Przybycie jego do Genewy miało w zamiarach Marszałka na celu szukanie właściwych metod wiodących do usunięcia z życia międzynarodowego nienawiści i nieufności.

Rząd polski wiernie stojąc na straży ideologii wielkiego Zmarłego, w dalszym ciągu nie zaprzestanie brać udziału w uczciwej i lojalnej współpracy międzynarodowej, która szczególnie drogą była sercu Marszałka Piłsudskiego.

Z uczuciem głębokiej wdzięczności będę uważał za swój obowiązek zakomunikować memu rządowi o współczuciu, jakim zgromadzenie Ligi Narodów dało wyraz w sposób tak uroczysty, dołączając się do ciężkiej żałoby, która okryła naród polski.

Po przemówieniu ministra Komarnickiego zarządono przerwę.

Łotwa w głębokiej żałobie

(Od własnego korespondenta)

Ryga w maju.

Pierwsze wieści o Jego śmierci dotarły do Rygi przed północą w niedzielę. Pierwsza przyjęła tę tragiczną wiadomość p. Stokowa, żona przedstawiciela P. A. T. w stolicy Łotwy. Dalsze komunikaty, telefony, które rozdzwoniły się w głębokim przerażeniu, fale radjowe, które najwymowniej potwierdzały rzeczywistość — rozwiały wszelkie wątpliwości.

Pierwszy Marszałek Polski zakończył życie.

Nie widziałem jeszcze Rygi tak poruszonej i tak zaskoczonej.

Dzień 13 maja wstał szary i dżdżysty. Odbierając poranne dzienniki, długo obserwowałem na rogu, jak przechodnie zatrzymywali się przed kioskiem, kupowali gazetę i potem długo, długo patrzyli w ogromne tytuły, skaczące do oczu, klęczące się z Jego imieniem, z treścią pierwszych notatek i nekrologów.

W obcych oczach zapalał się ogień zdziwienia, czasem przestraszenia, najczęściej niepokoju o przyszłość, przed nieodgadnionym pytaniem, co będzie dalej.

Chorągwie opuszczono na pół masztu. Poselstwo R. P. wypełnia się czarnymi sylwetkami, które w milczeniu skłaniają kondolencje przedstawicielowi w żałobę pograżonej Rzeczypospolitej.

Jego nazwisko i imię! Te dwa wyrazy, jakże są mocne i jakże święte, skoro świat cały poruszył i przywiodły do srebrnej trumny, w której ułożono Go na wieczny spoczynek!

A Łotwa poznała przecież Go wtedy gdy jeszcze był wśród nas, gotów do ofiarnych poświęceń nie tylko dla swego narodu, ale dla wszystkich uciemiężonych i umęczonych! Jakże dalekie wydają się pamiętne dni Jego pobytu w Dyneburgu przed piętnastu laty! Przywitany przez gen. Bałodisa na Grzywie (Przedmieście Dyneburga) na lewym brzegu Dźwiny — przekroczył ją w aureoli zwycięskiego Wodza, który wyciąga dłoń bratniej pomocy zagrożonemu i — tak jak Polacy — ciemiężonemu przez wieki narodowi łotewskiemu.

Zatrzymuje się wraz ze swym sztabem w starym domu apteki dyneburgskiej u równi jak dom starego, estończyka, przyjaciela Polaków. Ma tyle czasu, ażeby być obecnym jedynie na jednym przyjęciu, na którym wypowiada słowa, co powinny — dla obu narodów — stać się testamentem, tak jak dotychczas były najważniejszym wskazaniem zagranicznej polityki Polski.

Najwięcej czasu poświęca wojsku. Znają Go z tamtych czasów nie tylko wyżsi wojskowi, ale też i żołnierze, do których podchodził ze swoim dobrotliwym uśmiechem legionista na ustach, interesując się tem wszystkim, co z życiem ich było związane.

Przyjmuje tylko jedną defiladę wojsk łotewskich i polskich, poczem, entuzjastycznie żegnany, porzuca ten kraj, ażeby już nigdy doń nie powrócić.

Pamiętam ten pierwszy dzień imienin szarego komendanta 19 marca 1920 roku.

Na brukowanym, rozległym placu cerkiewnym w Dyneburgu odbywała się defilada. Nad miastem unosił się barwny rój różnokolorowych ulotek, rozrzucanych przez polskie i łotewskie samoloty, a przez ulice w różnych językach z roześmianych radością ust i oczu leciało potężne — **niech żyje Józef Piłsudski!**

„Nasz smutek i żal za Marszałkiem — jest czemś większym ponad wyrazy współczucia i ubolewania, jakie w tego rodzaju sytuacjach zwykło się wyrażać“ — stwierdza jednogłośnie prawie prasa łotewska.

Że tak jest — można przekonać się nie zaglądając do prasy, która od kilku dni poświęca całe kolumny Jego życiorysom, starając się przewidzieć przyszłość, w której ukształtowaniu On przecież nie będzie brał udziału!

Trzeba wyjść na ulicę, zatracić się w tłumie i zagadnąć, zapytać kogoś o Niego.

Kiedy późnym wieczorem w poniedziałek wracałem do domu dozorca mój

stary strzelec łotewski, spotkał mnie ze łzami w oczach, a gdy bez słowa uściśnięm mu rękę — zdjął czapkę i przeżegnał się.

Nie mógł nic mówić i tylko potrząsnął głową, kiedy próbowałem go pocieszać.

Dopiero ostatnio dowiedziałem się, że ten siwy wiarus, jeden z bohaterskich strzelców Bałodisa, pamięta Go z roku 1920, kiedy zatrzymał się przed ich kompanją, ażeby rozpytywać o ich życiu i walkach nad Dźwiną. Od tamtej chwili pamiętał wciąż te siwe oczy z pod obwisłych brwi zaglądające do żołnierskiego serca, tę postać wyprostowaną w szar-

ym legjonowym płaszczu... ażeby doczekać się chwili, kiedy mu córka własna podała gazetę, donoszącą o Jego śmierci.

Ale to są wyjątki.

Masa tymczasem niespokojna i podniecona szuka odpowiedzi na natrętne pytanie: **co teraz?**

Bo przecież ten Człowiek kształtował nie tylko historję własnego Narodu. Przecież ten Człowiek o wielkim horyzoncie myślowym i gorącym sercu o wszystkich nas, którym legjon na imię, myślał, za wszystkich pracował.

Jakże teraz?

Mikczy pochmurny dzień majowy.

Na stopniach kościoła tłoczy się

tłum. W kościele żałobnie rozlega się marsz pogrzebowy Szopena.

To kończy się Msza Żałobna za Jego duszę w Rydze, w kościele Matki Boskiej Bolesnej, odbyta w dniu 18 maja.

Wieczorem Akademia Żałobna w Domu Polskim. We wtorek druga, w sali Czajnogłowych, organizowana przez Towarzystwo Polsko-Łotewskiego Zbliżenia.

Sztandary wciąż na pół masztu. Tłumy... tłumy... tłumy.

Łotwa oddaje cześć Wielkiemu Zmarlemu.

M. Miż-Miszyn.

Po podróży ministra Laval'a

(Od własnego korespondenta)

Paryż w maju.

Wyjazd ministra Laval'a do Warszawy i Moskwy nastąpił prawie natychmiast po pierwszym głosowaniu do rad miejskich. W tych warunkach prasa była tak dalece zajęta ważnymi wydarzeniami na terenie wewnętrznym, iż stosunkowo niewiele uwagi poświęcała przygotowaniom do tej ważnej podróży. Niektóre dzienniki prawicowe występowały wprawdzie przeciw Sowietaom, ale czyniły to raczej pod kątem widzenia polityki wewnętrznej. Sam pakt zresztą został już podpisany przed wyjazdem francuskiego ministra spraw zagranicznych do Moskwy. Dopiero odmówienie przez Ambasadę ZSRR w Paryżu wiz wjazdowych niektórym dziennikarzom francuskim, wywołało burzę protestów w prasie francuskiej. Gdyby ambasada Sowietaom nie zdecydowała się ustąpić w tym wypadku, wielkie dzienniki francuskie prawdopodobnie byłyby nie wysłały swych korespondentów do Moskwy. Incydent ten wywołał duże wrażenie w Paryżu i odwrócił na chwilę uwagę francuskiej opinii publicznej od wyborów do rad miejskich.

Wyniki rozmów warszawskich zosta-

ły z zadowoleniem powitane przez prasę francuską. Wzajemne wyjaśnienia, jakich udzielili sobie polscy i francuscy mężowie stanu, przyczyniły się w dużej mierze do poprawienia samej atmosfery i „klimatu psychicznego“ francusko-polskich stosunków. Francuska opinia publiczna zrozumiała, iż Polska nie prowadzi polityki antyfrancuskiej, ale tylko politykę polską, opartą na zdrowym pojmowaniu własnych interesów, na poszanowaniu istniejących zobowiązań i utrzymywaniu dobrych sąsiedzkich stosunków, zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie. Czynniki wrogie Polsce stały się poprzednio, za pośrednictwem nieprzychylnie dla nas nastawionej prasy, szerzyć różne, nieodpowiadające prawdzie wiadomości, które, oczywiście, nie przyczyniły się bynajmniej do polepszenia atmosfery stosunków francusko-polskich. Obecnie po rozmowach warszawskich, francuska opinia publiczna powinna się okazać bardziej odporną na tego rodzaju fałszywe wiadomości i odnosić się do nich z mniejszą ufnością. Obecnie Francuzi mają przekonanie, że sojusz francusko-polski w dalszym ciągu istnieje, podczas gdy min. Laval upewnił kie-

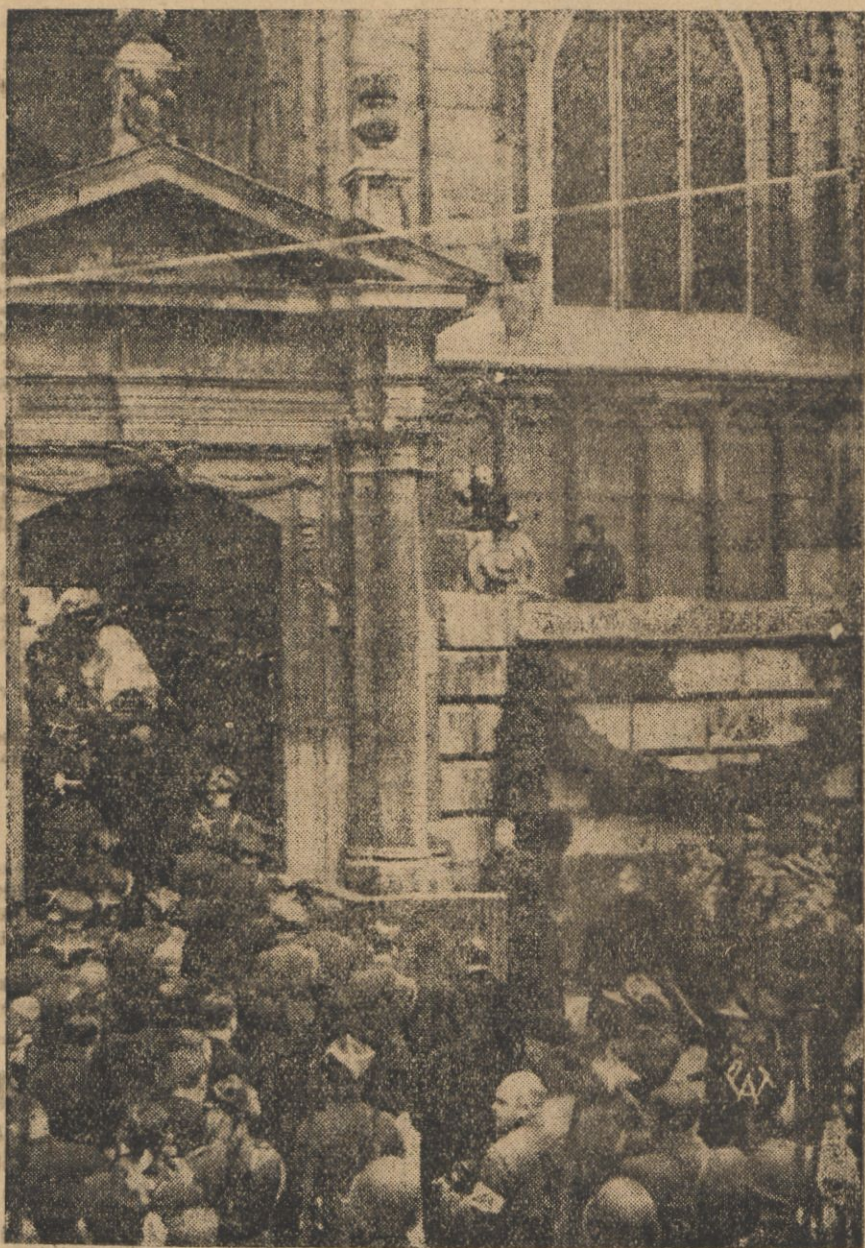
rowników polityki polskiej, że pakt francusko-sowiecki nie zawiera nic takiego, co pozostawałoby w sprzeczności z sojuszem francusko-polskim i z zobowiązaniami, jakie łączą Polskę z jej sąsiadami. Prasa francuska, omawiając wyniki rozmów warszawskich, podkreśla przede wszystkim to, że po tem zetknięciu się min. Laval'a z kierownikami polityki polskiej nastąpiło polepszenie się atmosfery wzajemnych stosunków, która ostatnio nie była taka, jaką być powinna.

Jeśli chodzi o wyniki rozmów moskiewskich, to prasa francuska ogranicza się tu tylko do ogólników na temat zbliżenia kulturalnego i wzmożenia stosunków gospodarczych. Dziennikarze francuscy, towarzyszący min. Laval'owi do Moskwy, przyglądali się popisom lotniczym w chwili, gdy francuski minister odbywał najważniejszą rozmowę z kierownikami polityki sowieckiej. Dlatego treść tej rozmowy została utrzymana w tajemnicy. Z komunikatu oficjalnego, ogłoszonego po zakończeniu rozmów wynika jednak, że min. Laval'owi udało się pozyskać Moskwę dla idei zupełnej modyfikacji paktu wschodniego w sensie oparcia go na zobowiązaniach konsultacji, nieagresji i niepomagania napastnikowi, zamiast do tychezas głoszonej przez Sowiety wzajemnej pomocy. Poza tem francuski minister spraw zagranicznych zdołał uzyskać ważną dla wewnętrznej polityki francuskiej deklarację, iż Stalin uznaje potrzebę utrzymania armji francuskiej na poziomie odpowiadającym wymogom bezpieczeństwa kraju. Jest to dotkliwy cios dla komunistów francuskich.

Naogół rezultaty uzyskane przez min. Laval'a w Moskwie nie zdają się być zbyt duże. Przyczyną tego było w pewnej mierze to, że główny rezultat, t. j., podpisanie paktu francusko-sowieckiego, został osiągnięty już przed wyjazdem min. Laval'a do Moskwy. Nad rozmowami temi — jak zgodnie stwierdzają korespondenci pism francuskich — dominowała pozatem tragiczna wiadomość o zgonie Marsz. Piłsudskiego. Wiadomość o żałobie, jaka okryła Polskę, wywołała nad Sekwaną wstrząsające wrażenie i to nie tylko wśród kolonii polskiej, ale także wśród szerokich mas francuskich. Dała temu wyraz nie tylko prasa, ale i rząd francuski, który na czele reprezentującej go delegacji na uroczystości żałobnej — oprócz ministra Laval'a — postawił zwycięzcę spod Verdun, marsz. Pétain. W ten sposób w tak tragicznym dla Polski momencie Francja godnie dała wyraz swemu współczuciu i przyjaźni.

J. Brzękowski.

Wniesienie do katedry na Wawelu



„...nie wolno nam zasypiać na laurach świeżych zwycięstw, które utrwaliły nasz byt narodowy. Kto bowiem stoi na miejscu, ten się cofa“.

Józef Piłsudski. „Rozkaz noworoczny do wojska“ (r. 1921).

DELEGACJE ZIEMI WILEŃSKIEJ W KRAKOWIE

(Od specjalnego wysłannika)

Kraków, 18 b. m.

Wskutek przeciążenia warszawskiego węzła kolejowego pociąg z delegacją Ziemi Wileńskiej wyruszył do Krakowa po północy z piątku na sobotę. Wygrzebana gdzieś z rupieciami lokomotywa żółtym tempem ciągnęła długi sznur wagonów, przez Częstochowę, w ciągu 10 godzin. Przybyliśmy o 11-ej na dworzec krakowski. Już było po wszystkim. Zdażyliśmy jeszcze zamknąć długi sznur delegacji, wszystkich Ziem Rzeczypospolitej, idących na Wawel, by złożyć hołd Wodzowi.

Ruszyliśmy powoli, odmierzając krok w krok całą drogę, po której na lawecie wieszono na Wawel doczesne szczątki Marszałka. Na Wawel, by był równy królom... Koło starych kamienie, które dźwigały nieraz kir żaloby po zmarłych królach Polski, odbywających koło nich ostatnią swą ziemską wędrówkę na Wawel.

Kraków ołulił się najcięższą żalobą, jakby wchłoniął w siebie smutek całego narodu. Cała przecież Rzeczpospolita — wszystkie większe i mniejsze miejscowo-

...na mogiłach wyrasta trawa — z popiołów powstaje nowe życie, żadne słońca i swobody.
Józef Piłsudski, „Trochę historii”.

ści, wsie, osiedla... były obecne przez swoich delegatów na ostatnim akcie pogrzebu. Szedł lud w barwnych strojach, delegacje organizacyj z lasem sztandarów — i tę właśnie część konduktu rozpoczynały delegacje miast Krakowa, zamykała zaś delegacja Ziemi Wileńskiej, która w górę kończyła tę smutną defiladę. Kraków i Wilno spinały jak kłamry przedstawicieli wszystkich ziem Polski. Kraków, który Go przyjął na wieczność i Ziemia Wileńska, która Go dała Polsce.

Szliśmy w skupieniu poprzez ulice Krakowa, tonące w głębokiej czerni. Czuliśmy bicie własnych serc. Nieśliśmy mu ziemię z Grobu Jego Matki, obok której spocznie Jego serce, które się przestało. Jego serce...

Ktoś zapytał:

— Czy wam z Wilna nie żal, że Go nie będziecie mieli u siebie?

Ten ktoś nie wyczuł rytmu naszych serc. Biją zgodnie dla Niego. Jego serce jest nasze.

Na rynku głównym powitały nas dałkie stłumione odgłosy strażów armatnich. Thumy drgnęły. Zamarło wszystko wyprężyło się na baczność. Oficerowie żołnierze, przechodnie, delegacje — star si i młodzi — zatrzymali się na oddal

nych ulicach — chłonęli wszystkimi zmysłami powagę historycznej chwili. Trumnę Wodza Narodu wnosili do krypty najwyżsi dostojnicy. Wódz Narodu spoczął obok królów.

I znowu krok w krok na Wawel, po-

przez Rynek, ul. Wiśnią, Podzamcze... Na murach Wawelu migoczą znicze. Zwisają olbrzymie żałobne chorągwie — barwy Virtuti Militari, krzyż żołnierski, — stoi mur żołnierzy, wreszcie brama...

Na podwórzu zamkowym, przed wejściem do katedry, pochylają się chorągwie — na chwilę — i już idziemy dalej.

Pochód rozwiązuje się.

Wracamy po przepiętnych ulicach. Rynek główny sprawia wrażenie obozu wojskowego: kolumny hełmów bojowych i karabinów.

Informacje: tu na Rynku zasłabił marszałek Francji, tu w tym miejscu zmarł na atak serca jakiś trzydziestoletni mąż czyżna, tam przy karetce cucono z omdlenia dziesiątki osób, tu cały tłum płakał rzewnymi łzami... Tak, przeżyliśmy wielkie chwile.

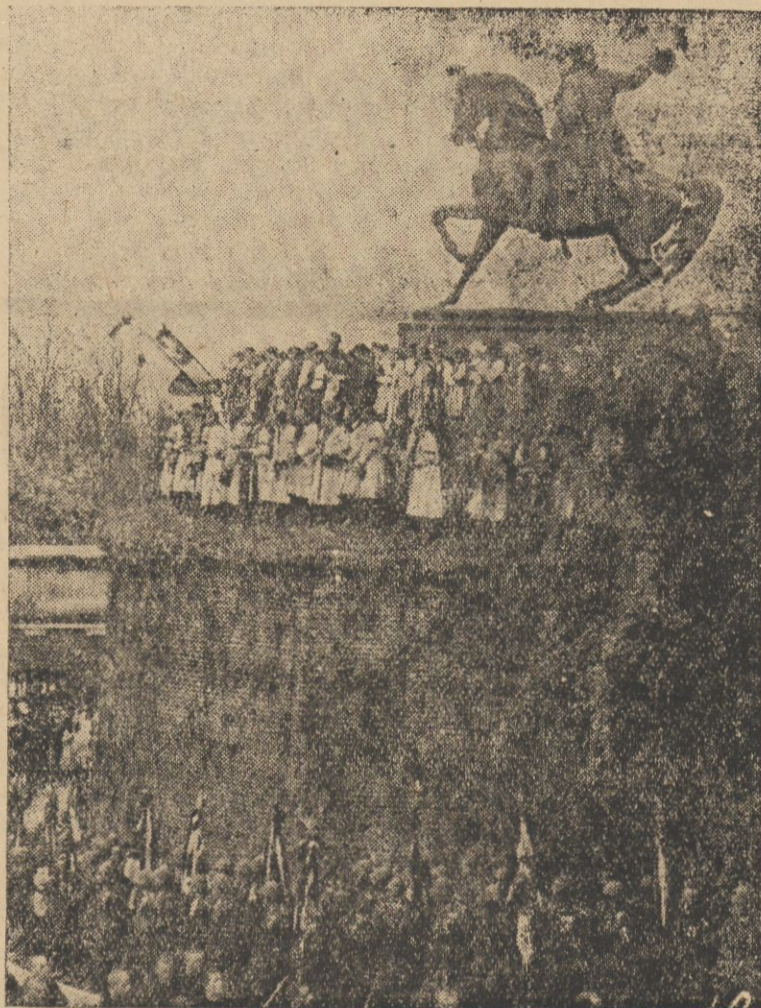
Oto Goering ze swą zwiędzia historyczną zabytki Krakowa. Podobno rozmawiał z Marszałkiem Francji. O czym mówili nad trumną zwycięskiego Wodza. Czy o tem, że Europie potrzebny jest pokój.

O 4-ej po południu zbiórka delegatów Ziemi Wileńskiej na rynku i odmarsz czwórkami na Wawel. Z ust do ust podaje się ostrożną nadzieję, że może uda się wejść do katedry. Przed bramą zamku zbita masa tłumy. Masa nieugięta, cierpliwa... Czekają aż brama się otworzy.

Porządku nikt nie pilnuje. Żadnej władzy z ramienia krakowskiego komite tu organizacyjnego. Nikt nie może udzielić informacji. Tlum czeka — przywarł do bramy.

Rezygnujemy. Odwrót. Po murze zamkowym chodzi jakiś żołnierz i w sposób pocieszny skłania publiczność do rozejścia się, bo tego chce jakiś major.

Wracamy. O godzinie 5.30 rano wyrusza do Wilna nasz pociąg. Wład.



U stóp pomnika Kościuszki na Wawelu

Śmierć płk. Lawrence'a?

Jak donoszą depesze, słynny płk. Lawrence uległ w tych dniach w hrabstwie Dorset (Anglja) ciężkiemu wypadkowi motocyklowemu, doznając złamania kości czaszki. W stanie beznadziejnym odwieziony został do szpitala, gdzie — po parodniowej agonji — zakończył życie.

Tyle krótką wzmianka prasowa. Wzmianki

o treści podobnej, a więc wzmianki, donoszące bądź o katastrofach bądź o śmierci płk. Lawrence'a ukazywały się w prasie już niejednokrotnie i zwykle oznaczały, że Lawrence podejmuje jakąś kolejną akcję polityczną czy militarną na bliskim Wschodzie, czy też w Azji Środkowej, działając z ramienia rządu angielskiego. Czy więc ostatniej wiadomości o wypadku w hrabstwie Dorset nie wypadłoby załaczyć do wersji, spełniających rolę manewru dyplomatycznego? Czy płk. Lawrence aby nie zmarł wyczerpanie po pewnym czasie gdzieś w Syrii, Iraku, Palestynie czy Afganistanie?

W każdym razie, nie przesadzając sprawę istotnej czy pozornej śmierci słynnego agenta angielskiego, zatrzymać się wypadła nad jego ciekawym, awanturniejszym żywotem.

ARCHEOLOG I ORJENTALISTA.

Różnymi drogami ehadza przeznaczenie ludzi. Niktby zapewne nie powiedział, patrząc w początkach bieżącego stulecia na młodego Tomasza Edwarda Lawrence'a, zatopionego po całych dniach i nocach w lekturze starych papyrusów egipskich i cegiełek pokrytych pismem klinowym Asyrii i Babilonii, że z tego oto zapalonego archeologa wyrosnie rychło szpieg, agitator, emisariusz polityczny, „wódz Arabów”, pogromca Amanullaha etc. etc. A tymczasem tak się stało. W młodym archeologu i orientaliście drzemał jeden z najzdolniejszych agentów Intelligence Service. Odcyfrowanie starożytnych rękopisów, określanie wieku wykopalisk, studjowanie języków i narzeczy plemion i szepców, zamieszkałych na Bliskim Wschodzie, w azjatycko-afrykańskich dominjach angielskich nie przeszkadzało Lawrence'owi stać się postacią wprawdzie zakulisową lecz temniemniej historyczną, legendarną. Nie uwiązując pamięci wielkiego Aleksandra który po dziś dzień żyje w legendach Wschodu jako Iskander, stał się wadę wypadła, że Lawrence też — jeszcze za życia — przeszedł do legendy, jako niekoronowany władca Arabji.

BUNT W PUSTYNI.

Głównym czynnikiem w bogatym życiu Tomasza Edwarda Lawrence'a było zbuntowanie — w czasie wojny światowej — szeregu plemion arabskich przeciwko sultanowi tureckiemu, ich władcy i panu. Anglji zależało na tem ogromnie. Wiemy, jak twardy, a nierzwykły opór stawiały państwa centralne — w pierwszym rzę-

dzie Niemcy — napierającym na nie siłom lądowym i morskim ententy. Wiemy, jak opornie szło flocie aljanckiej zdobywanie umocnionej przez fachowców niemieckiej i bohaterstwo broniącej przez siły tureckie cieśniny dardaneelskiej. Wiemy wreszcie, że na terenie Azji Mniejszej wojska angielskie dostawały często gesty od walecznych wojowników sultana bolesne cięgi. Istniała nawet czas jakiś obawa by prowadzona przez instruktorów niemieckich armja turecka nie opanowała kanału Sueskiego i nie przerwała tem samym arcyważnego dla Anglji połączenia z Indjami.

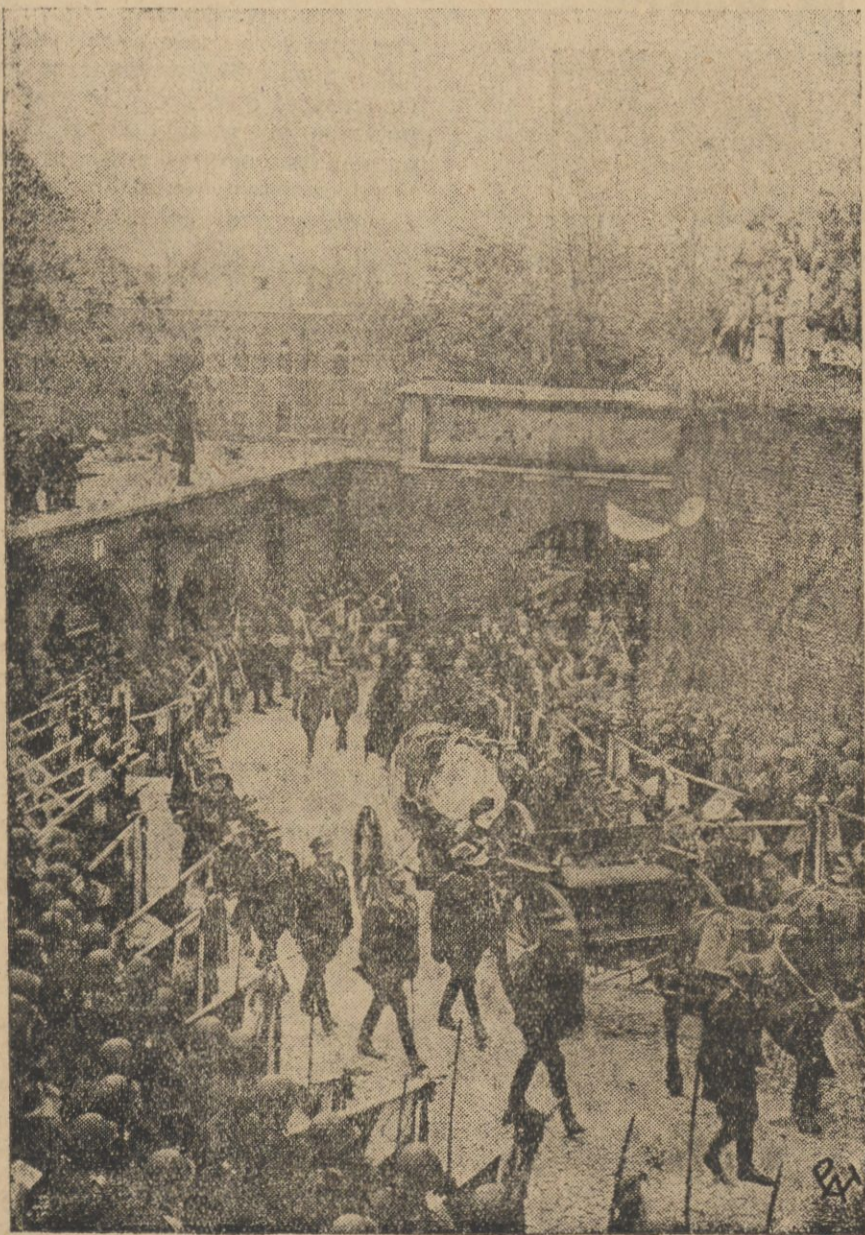
W tych ciężkich i krytycznych dla Anglji i ententy chwilach, wywołując Lawrence na tyłach tureckich w Azji Mniejszej dywersję. Podburzone przez szepce arabskie zaczynają toczyć wojnę podjazdową z wojskami regularnymi sultana. Przebrany w strój arabski, władający znał komicie kilku arabskimi narzeczami, wreszcie znający dokładnie arabskie zwyczaje i słabości płk. Lawrence dwoi się i troi. Rozwija energię wprost niezamordowaną. Z jednymi szekami pije bruderszaft, innymi pozbawia władzy, z jednymi mi się kuma, pod innymi zaś kopie mistrzowskie dołki. Nie szczędzi pieniędzy i obietnic. Dzięki temu młodemu, bo zaledwie 30-letniemu usowi i lwu w jednej osobie, osiąga Anglja, na Bliskim Wschodzie stan pożądany. Wpływy sultana i Niemców zostały zredakowane do zera, wojna zaś — wygrana.

DALSZE LOSY.

W 1919 r. bawił T. E. Lawrence ze swym druhem emirem Falsalem na konferencji pokojowej w Wersalu. W 1921 r. powołują go do angielskiej służby kolonjalnej, z której jednak po roku występuje. Nie przeszkadza to jednak rządowi angielskiemu w używaniu Lawrence'a do misyj azjatyckich, wymagających wielkiej znajomości stosunków lokalnych i wielkiej zręczności. Ponoć Lawrence pozbawił tronu niewygodnego dla Anglji Amanullaha z Afganistanu. Dokonał też legendarny pułkownik innych czynów, o których — jako zakulisowych oficjalna historia angielska zwykła milczeć.

Zapewne głód wrażeń, rozbudzony w czasie wywoływania buntu w pustyni nie pozwolił Lawrence'owi wrócić do zaciężnego gab'netu archeologa. Wstał bowiem pułkownik jako T. E. Shaw — nie mieszając z G. B. Shaw'em! — do angielskich wojsk lotniczych w Indjach. Obecnie uległ wypadkowi. Czy prawdziwemu?

NEW.



W drodze na Wawel

Sklep Winno-Kolonjalny pod Fr. „Żywność”

(właściciel J. DRONSEJKO)

przy ul. MICKIEWICZA Nr. 4 z dniem 16 b.m. ZOSJAŁ OTWARTY

Aktu poświęcenia firmy dokonał ks. proboszcz Kulesza

Sklep zaopatrzony we wszelkie towary spożywcze, napoje wyskokowe i delikatesy. Ceny umiarkowane. Towar pierwszorzędny.

Minister spraw zagranicznych Finlandji odjechał z Warszawy

WARSZAWA (Pat). Po uroczystościach żałobnych w Krakowie minister spraw zagranicznych Finlandji Hackzell powrócił do Warszawy. W ciągu niedzieli min. Hackzell zwiedził Wilanów, Stare Miasto, nowe dzielnice Warszawy i Centralny Instytut Wychowania Fizycznego. Wieczorem min. Hackzell odjechał z Warszawy.

Oświadczenie min. Hackzella

WARSZAWA (Pat). Min. spraw zagranicznych Finlandji p. Hackzell udzielił przedstawicielowi Pat oświadczenia, w którym na wstępie zaznaczył, iż celem jego przyjazdu było złożenie oddawna proponowanej, oficjalnej wizyty w Warszawie. Nieubłagany los zrzucił inaczej. Wizyta odbyła się, lecz celem jej było wyrażenie w imieniu rządu i narodu fińskiego głębokiego współczucia spowodu zgonu Marszałka Piłsudskiego. Cała Finlandja w tej chwili odczuwa głębokie współczucie dla szlachetnego narodu polskiego spowodu żałoby, w której jest połączony.

Mówiąc o polityce zagranicznej min. Mackzell oświadczył, że Finlandja ma tylko jedno dążenie, móc trzymać się z daleka od wszelkich międzynarodowych komplikacji i wyciągać korzyści z nadarzających się narodowi sposobności dzięki niezależności politycznej.

Finlandja, mówił min. Mackzell, nie potrzebuje dla swej egzystencji zwiększenia terytorjum. Mamy zbyt dużo pracy i trudności w przewidywanym przeszkód, które stawia nam północna przyroda i z wykorzystaniem tego, co nasz obszerne kraj może dać naszej nielicznej ludności. Dlatego chcemy żyć w najlepszej zgodzie z innymi narodami, przede wszystkim z naszymi sąsiadami i unikać wszelkich zatargów międzynarodowych, w których widzimy dla siebie jedynie zło i niebezpieczeństwo. Naród fiński dąży zawsze do realizacji wszystkich swoich aspiracji wyłącznie środkami pokojowymi. Z tej racji Finlandja nie chciała przy-

czyć się do konwencji, któreby mogły nasuwać obawy wciągnięcia do spraw obcych, ani do jakiegokolwiek ugrupowań o pozorach wrogich wobec innych, lecz z przyjemnością zawiera pakt o nieagresji z innymi mocarstwami.

Poruszając stosunki z Polską, min. Hackzell podkreślił, że stosunki między Finlandją a Polską mogą być tylko dobre i zostać dobrymi. Doprawdy, powiedział minister, nie widzę w czem interesy tych dwóch krajów mogłyby być sprzeczne. Możliwość tej niema nawet w dziedzinie handlowej, ponieważ Finlandja i Polska nie konkurują ze sobą w zakresie handlowym, jak to ma miejsce z innymi krajami. Przeciwnie,

wiele okoliczności zbliża Finnów i Polaków. Z tej to racji Finlandja zawsze się cieszy z postępów Polski i wiemy, że Polska żywi te same uczucia dla nas.

Zależy mi na specjalnem podkreśleniu, zakończył minister Mackzell, że wszystko przyczyni się do jeszcze większego pogłębienia sympatii między Finlandją a Polską, ponieważ, moim zdaniem, inne państwa skandynawskie nie są i nie mogą być w sprzeczności z interesami Polski. Przede wszystkim Finowie nie mogą nie zdawać sobie sprawy ze znaczenia silnej Polski dla systemu równowagi, dzięki której mniejsze narody czują się także bezpiecznie.

Ideowy konkurs na pomnik Marszałka

Wzwanie Zw. Zaw. artystów rzeźbiarzy

WARSZAWA (Pat). Na posiedzeniu nadzwyczajnem zarządu związku zawodowego artystów rzeźbiarzy w dn. 19 b. m. uchwalono jako wyraz hołdu dla Marszałka Polski ogłosić ideowy konkurs na pomnik Marszałka Piłsudskiego.

Nagrody będą honorowe.

Związek wzywa wszystkich artystów rzeźbiarzy Polaków do wzięcia gremjalnego udziału w tym konkursie, by w swoim najwyższym wysiłku dali wyraz czci dla osoby Marszałka Piłsudskiego.

Uchwały Komitetu Obywatelskiego Uroczystości Pogrzebowych w Wilnie

Dnia 20 maja o godz. 6 popołudniu odbyło się w Pałacu Reprezentacyjnym pod przewodnictwem Pana Wojewody Jaszczolta kolejne posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komitetu Obywatelskiego Uroczystości Pogrzebowych Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na wstępie pan prezydent Maleszewski w imieniu delegacji wileńskiej złożył sprawozdanie z udziału tej delegacji w

uroczystościach pogrzebowych w Warszawie i Krakowie, poczem pp. poseł Birkenmayer, Rektor Staniewicz i Kurator Szelągowski uzupełnili swemi uwagami sprawozdanie prezydenta Maleszewskiego.

W związku z sprawozdaniem delegatów wileńskich Komitet Wykonawczy uchwalił wniosek złożenia serdecznego podziękowania Marszałkowi Senatu Rzeczypospolitej za pomoc i opiekę, jakich udzielił delegacji wileńskiej w czasie uroczystości pogrzebowych.

Skolei Komitet przystąpił do wyboru prezydium swego i poszczególnych sekcji. W skład prezydium weszli: przewodniczący wojewoda Jaszczolt, członkowie prezydium: senator Abramowicz, poseł Birkenmayer, prezydent Maleszewski, J. E. biskup Michalkiewicz, generał Skwarczyński, rektor Staniewicz, kurator Szelągowski, prezes Szydłowski.

W związku z zadaniami jakie odezwał Komitet, a dotyczącymi sprowadzenia zwłok Matki Marszałka Piłsudskiego oraz złożenia Serec Marszałka, następnie trwałego uwiecznienia pamięci Marszałka Piłsudskiego Komitet Wykonawczy powołał 3 sekcje: pogrzebową pod przewodnictwem generała Skwarczyńskiego, sekcję trwałego uwiecznienia pamięci Marszałka pod przewodnictwem Rektora Staniewicza, i finansową — pod przewodnictwem prezydenta Maleszewskiego.

Poszczególne sekcje posiadają prawo kooptacji odpowiedniej ilości członków

DLA KAŻDEJ CERY
ODPOWIEDNI PUDER

ROŚLINNY, NIE SZKODLIWY,
IDEALNIE PRZYLEGAJĄCY

PUDER
ABARID
„PERFECTION“

Piękna cera — wdzięk niewieści
Ileż czaru w sobie mieści!
By utrzymać ten dar nieba
Pielegnować ją potrzeba.
Zeby kwitła jaknajdłużej
Abarid do tego służy
Krem i puder wzór higieny
Dla piękności — skarb bez ceny.

Kto wygrał?

WARSZAWA (Pat.) W poniedziałek, w 11-ym dniu ciągnięcia 4 klasy Polskiej Państwowej Loterii Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:
Zł. 10.000: 10731 51047 51253 52198 63170 89170 89005 121582.

Rozmowa Laval'a z Goeringiem w komentarzach prasy francuskiej

PARYŻ (Pat). Cała prasa paryska z widocznym zainteresowaniem podaje wiadomość o rozmowach min. Laval'a z premierem Goeringiem w Krakowie.

Według „PETIT JOURNAL“ rozmowa miała charakter bardzo swobodny a zarazem szczery. Dotyczyła ona, jak się zdaje, zagadnień ogólnych, interesujących szczególnie Francję i Niemcy. Dziennik zaznacza, że do spotkania tego przyczynił się minister Beck, jako bezsprzecznie najbardziej do tego powołany. Rozmowa min. Laval'a z gen. Goeringiem jest dobrym znakiem, który pozwala wierzyć w możliwość odprężenia.

Zdaniem korespondenta „LE MATIN“ nie ulega wątpliwości, że przedmiotem rozmowy były sprawy, związane z zawarciem paktu francusko-sowieckiego.

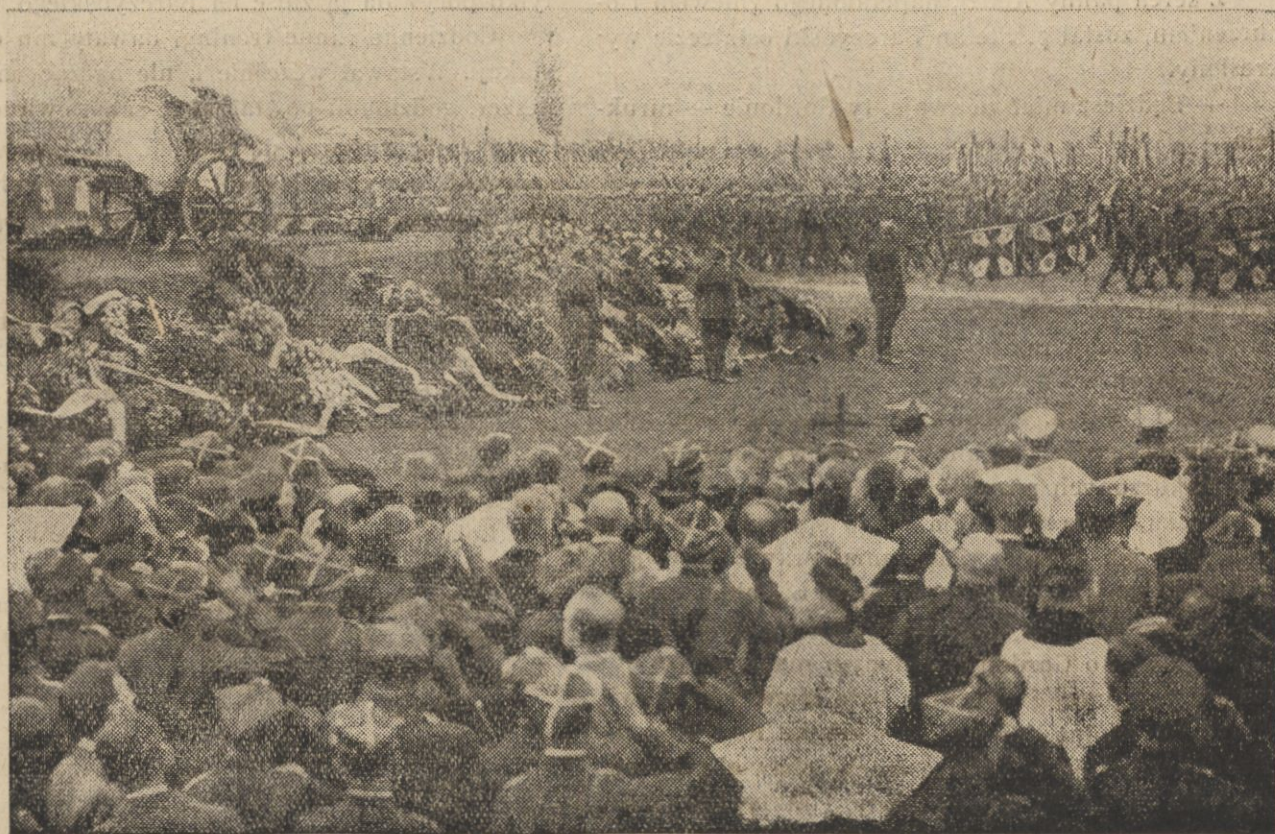
„L'INTRANSIGEANT“ twierdzi, że rozmowa ta stanowi pierwszy etap do rozmowy min. Laval'a z kanclerzem Hitlerem. Jest zupełnie prawdopodobnem, pisze dziennik, że min. Laval otrzymał za pośrednictwem premiera Goeringa zaproszenie do odbycia rozmowy z kanclerzem Hitlerem, w formule mu odpowiadającej i z pozostałymi ministrowi francuskiemu wyboru daty

ewentualnego spotkania. Spotkanie to nastąpi prawdopodobnie w Berlinie w czerwcu.

Według „PETIT PARISIEN“ gen. Goering miał zapewnić ministra Laval'a o pokojowych warunkach Rzeszy. Dziennik podkreśla, że obecnie można zauważyć pewną propagandę niemiecką na rzecz systemu zbiorowego i że gen. Goering miał chwalić zalety tego systemu, przeciwstawiając go aktom dwustronnym, które w oczach Niemiec przypominają dawne sojusze. Autor artykułu przypuszcza, że w Krakowie była również mowa o zbrojeniach niemieckich i że gen. Goering sądził teren, w celu ułatwienia kanclerzowi Hitlerowi zajęcia w jego jutrzejszej mowie stanowiska wobec głównych zagadnień międzynarodowych.

Min. Laval powrócił do Paryża

PARYŻ (Pat). O godz. 10,49 przybył do Paryża z Krakowa min. spraw zagranicznych Francji Laval.



Ostatnia defilada

Pierwszem mojem postanowieniem było szukanie prawa i umacnianie poczucia jego w całym narodzie“.
Józef Piłsudski, Przemówienie w Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 21.IV 1921.

Tłumy w krypcie Marszałka

KRAKÓW. (Pat.) Krypta, mieszcząca trumnę Marszałka, jest codziennie otwarta od godziny 10 do 13 i od 14 do 17.

Kryptę zwiedzają tłumy ludności miejscowej i przyjezdnej.

Zmyślony tekst testamentu politycznego Marszałka Piłsudskiego

PARYŻ (Pat.) Do szeregu zmyślonych wiadomości które obiegały prasę zagraniczną w ciągu ostatniej doby, jak zamach na kanclerza Hitlera, nagły wyjazd premiera Goeringa z Krakowa itd. zaliczyć należy również ogłoszony w niedzielę przez „Paris Soir“ rzekomy tekst testamentu politycznego Marszałka Piłsudskiego. Wiadomość tę opublikowała nikomu nieznaną agencją „Mundo press“.

Już w sobotę wieczorem kina berlińskie wyświetlały pogrzeb Marszałka

Z Berlina na uroczystości pogrzebowe przyjechał najszybszy samolot niemiecki t. zw. Heine kelblitz, na pokładzie którego znajdowało się 10 fotoreporterów i filmowców.

Zainteresowanie Niemiec uroczystościami pogrzebowymi było tak silne, że samolot ten pierwszą partję zdjęć z Warszawy zabrał do Berlina jeszcze w piątek wieczorem, z pogrzebu zaś w Krakowie wysłano do Berlina zdjęcia i filmy w sobotę o godz. 12 w południe, tak, że już o godz. 5 popołudniu wszystkie kina berlińskie wyświetlały reportaż filmowy z uroczystości żałobnych.

Ciekawi jesteśmy kiedy ten film dotrze do Wilna?

Na Helu już rozpoczęto budowę pomnika Marszałka

HEL (Pat.) Przy tłumnym udziale mieszkańców Helu dokonano poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Marszałka Piłsudskiego w Helu. Po akcie poświęcenia w fundamentach złożony został akt erekcyjny. Skwer, na którym pomnik stanie, został nazwany skwerem Józefa Piłsudskiego.

Ziemia z Kahlenbergu na kopiec Marszałka

WARSZAWA (Pat.) Związek stowarzyszeń polskich w Wiedniu nadesłał za pośrednictwem światowego związku Polaków zagranicą ziemię, przeznaczoną na kopiec Marszałka. Ziemię tę wydobyto z góry Kahlenbergu, którą Polacy zrośli swą krwią podczas odsieczy wiedeńskiej.

Ofiary

Towarzystwo Kredytowe miasta Wilna przesłało do redakcji zł. 300 (trzysta złotych) jako składkę na Fundusz budowy w Wilnie pomnika ś. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Przystanął. Myśl, błakająca się w niebie szczęścia, została ściągnięta na ziemię.

— Co się stało? — spytał.

Spojrzała szybko w obie strony korytarza i powiedziała szeptem:

— Niech pan uważa, niech pan bardzo uważa.

— Na cóż mam uważać?

— Grozi panu wielkie niebezpieczeństwo. Oni chcą panu coś złego zrobić.

Barczyński przypomniał sobie swoje pierwsze dni i wyczuł w słowach Andzi jakąś intrygę przeciwko Ninie; chciał już raz temu położyć kres.

— Niech panna Andzia się o mnie nie obawia i wogóle mną się nie zajmuje. Bardzo o to proszę.

Wyrzekł to tak cierpkim tonem, że biedna dziewczyna, przyzwyczajona do grzeczności pół-paryżanina, oniemiała. Cofnęła wolno głowę i zamknęła drzwi.

Stała się jej krzywda. Jeszcze dziś po południu miała długą rozmowę z Anglikiem z drugiego piętra. Otrzymała wszelkie wskazówki, jak ma go pilnować. Z oczu cudzoziemca wyczytała, że niema on dobrych

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Korfanty — oporny płatnik podatków

Z Katowic nadeszła do Warszawy wiadomość, że w związku z nadużyciami, jakich dopuścił się sen. Korfanty na szkodę Skarbu Państwa, Śląski Urząd Wojewódzki wystąpił swego czasu do katowickiego Sądu Okręgowego o spowodowanie przysięgi manifestacyjnej ujawnienia rzeczywistego stanu majątkowego Korfantego, zalegającego w płaceni podatków. Ponieważ Kor-

fanty systematycznie unikał złożenia tej przysięgi, na wezwania Sądu Okr. nie stawił się, władze zarządziły przymusowe doprowadzenie go i w związku z tem wydały nakaz aresztowania.

Sen. Korfanty przebywa w tej chwili na terenie Czechosłowacji.

Tylko 10--15 proc. zboża dla siebie

Nowe zalecenia Partji Komunist. Ukrainy

Z Kijowa donoszą, że na ostatniej sesji Centr. Komitetu Partji Komunistycznej Ukrainy uchwalono nowe zalecenia, dotyczące tegorocznego urodzaju. Jedno z tych zaleceń postanawia, aby władze

rejonowe odbierały zboże od gospodarstw bezpośrednio z pod młóćni, pozostawiając na potrzeby lokalne jedynie 10 — 15 proc. urodzaju.

Przegrupowywanie wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie

Z Tokio donoszą, że tamtejsze dzienniki zamieszczają oświadczenie jednego z odpowiedzialnych przedstawicieli kół wojskowych Man dżurji, w którym dementowane są pogłoski, ja-

koby Sowiety przedsięwzięły już częściową ewakuację sił zbrojnych Dalekiego Wschodu. W chwili obecnej odbywa się tam tylko przegrupowywanie wojsk.

Nabożeństwa żałobne zagranicą

W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

NOWY JORK (Pat.) W dniu pogrzebu Marszałka Piłsudskiego odprawione zostało w katedrze w Chicago uroczyste nabożeństwo żałobne.

Mszę żałobną celebrował ks. biskup Bena w

W DANJI.

KOPENHAGA (Pat.) W sobotę o godz. 15 odbyła się audycja, poświęcona życiu i działalności Marszałka Piłsudskiego. Wczoraj zaś od było się uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego zorganizowa-

no w otoczeniu licznych duchowieństw. Po nabożeństwie ks. biskup wygłosił kazanie w języku polskim i angielskim.

ne przez polskie stowarzyszenia w Danji. Na nabożeństwie obecny był m. in. Skolnacki z małżonką, personel poselstwa delegacji stowarzyszeń polskich ze sztandarami oraz reprezentacja kolo-nji polskiej.

KURJER SPORTOWY

Jędrzejowska grać będzie w Wilnie

Dowiadujemy się, że Klub Towarzystwo - Sportowy Prawników Wileńskich postanowił zaprosić do Wilna na gościnny mecz słynną tenisistkę Polski, Jadwigę Jędrzejowską, która grać będzie na kortach przy ul. Dąbrowskiego 25 i 26

maja. Przeciwnikami Jędrzejowskiej będą najlepsi tenisisci Wilna, a więc Hohen-dlingerówna, Grabowiecki, Kewes, Dowborowa, Łobodowski i inni. Mecze zapowiadają się nadzwyczaj interesująco.

Ognisko K. P. W. wybiera się do Rygi

Termin międzynarodowych zawodów bokserkich w Rydze został przesunięty z 22 maja na 27 i 29 maja. Do Rygi na zawody wyjedzie bokserka reprezentacja Ogniska KPW. Drużyna kolejarzy zostanie zasilona bokserami innych klubów.

Skład przedstawia się następująco: Sandler, Malinowski Krasnopiorów, Sosnowski, Matukow, Judig, Zawadzki i Poliksza. Zamiast spotkania w wadze ciężkiej odbędą się dwa spotkania w wadze półciężkiej. Wilnianie starają się

o paszporty zagraniczne. Wyjazd z Wilna nastąpi w sobotę rano. Kierownikiem ekipy będzie p. A. Kisiel.

W Rydze prócz bokserów Lotwy i Wilna udział w turnieju wezmą bokserzy Finlandji.

REKORD ŚWIATOWY NA 100 YARD.

W Evanston (stan Illinois) Jesse Owens osiągnął na 100 jardów wynik 9,4 sek, lepszy od rekordu światowego. Na 200 mtr. przez płotki osiągnął on czas 22,9 sek.

Po wyborach w Czechosłowacji

MORAWSKA OSTRAWA. (Pat.) Wedle nieoficjalnych danych padło na listę polską w okręgu ostrawskim przy wczorajszych wyborach do parlamentu 28.706 głosów. Powiaty etnograficznie polskie czesko—cieszyńskie i frysztacki dały razem 27.361 głosów, z czego czesko—cieszyński 14.472 a frysztacki 13.189. Reszta głosów w liczbie 1.045 padła w innych powiatach ostrawskiego okręgu wyborczego.

W porównaniu z wynikami wyborów w roku 1929 obecne rezultaty stanowią poważny wzrost głosów w polskich. Po odliczeniu głosów żydowskich które w roku 1929 oddane zostały na wspólną listę polsko—żydowską i zestawieniu otrzymanej cyfry z obecnymi rezultatami stwierdzic należy przyrost 2.800 głosów, to jest około 10 proc.

W wyborach do senatu Polacy uzyskali 24.567 głosów.

Zwycięstwo wyborcze gwarantuje Polakom mandat poselski. Wyniki wyborów wywołały wśród ludności polskiej w Czechosłowacji wielkie zadowolenie tembardziej że zwycięstwo odniesiono w bardzo ciężkich warunkach.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego wpisano 12 stycznia 1934 r. A. 7976/231 firma „Przemysł Leśny „Szubin“”. Spółka w Nowogrodku. Przedmiot: prowadzenie eksploatacji lasu. Siedziba — Nowogrodek, ul. Bęczkowieza 59. Spółnicy: 1) Jakób Szelubski; 2) Jakób Czyż; 3) Mojżesz Sołomiański i 4) Szwel Solomiański. Prokurent Jakób Szelubski. Spółka jawna zawarta na mocy umowy z dnia 8 stycznia 1934 r. na czas nieograniczony. Zarząd Spółki należy do Jakóba Szelubskiego, każdy jednak ze Spółników może samodzielnie reprezentować Spółkę wobec wszelkich władz i instytucji państwowych, komunalnych i społecznych i każdy z nich ma prawo podpisywać, wksle i wszelkiego rodzaju zobowiązania, jak również żyra i indosy na wekslach i czekach pod stemplem firmowym.

Sąd Okręgowy w Nowogrodku. Zlecenie Nr. 401/VI.

PRZESUNIĘTO TERMIN JUBILEUSZU WIL. TOW. WIOŚLARSKIEGO.

Jubileusz 25-lecia Wil. Tow. Wioślarskiego został przesunięty z 26 maja na koniec czerwca. Najprawdopodobniej jubileusz odbędzie się 29 czerwca przed regatami międzynarodowymi w Trokach, które odbędą się 7 lipca.

WITTMAN NA MISTRZOSTWACH TALLINA.

Na mistrzostwach tenisowych Tallina w dn. 13—18 czerwca startować będzie z Polski jedynie Wittman, który broni dwukrotnie zdobytego tytułu mistrza.

NOWY REKORD EUROPY NA 400 M. STYLEM KLASYCZNYM.

Mistrzyni Europy w pływaniu Marta Genenger-Kreeft ustanowiła nowy rekord Europy na 400 mtr. stylem klasycznym pań. Wynik jej brzmiał 6:28,3. Dotychczasowy rekord należał do Holenderki Kasten i wynosił 6:29.

zamiarów względem Barczyńskiego. Chciała go przestrec, choć Anglik dał jej całe sto złotych. Ale teraz...

Z serca panny Andzi, napełnionego gniewem i oburzeniem, został f. Stefan Barczyński ostatecznie wykreślony.

— Będiesz miał za swoje, ty Gordonie — mruknęła.

CZEŚĆ III.

Zaczęło się nowe życie. Gdy w pierwszych dniach pobytu w Polsce czas upływał Barczyńskiemu leni, wie, a nastroje, wywołane dziwnymi okolicznościami, sprowadzały nań raz po razie nudę i przygnębienie, obecne odżył.

Koń i kobieta. Widać życie potrafi śpiewać interesująco najbardziej ograne melodje, wydobyte ze starych, zakurzonych pozytywek.

Polska miała teraz dla niego specjalny urok, a dni leciały jak w bajce. Zapomniał prawie o swoim przymusowym położeniu, zapomniał o Nabilu i o Lipowieckim, wiecznie depczącym mu po piętach, zapomniał nawet o Gordonie. Jedynym materjalnym dowodem jego przejść ostatnich była Nina. Postanowił pozbyć się jej już dawno, ale odkładał to z dnia na dzień. Niezręcznie mu było i trochę obawiał się scen. Liczył na to, że się sprawa ułoży, i faktycznie Nina, widząc kompletną obojętność wobec siebie, a równocześnie obdarzona hojnie sporą sumą pieniędzy, nie

dbała specjalnie o Stefana, zwłaszcza, że o nowe znajomości w Warszawie nie trudno. Od czasu do czasu tylko porywała ją złość na Barczyńskiego.

Codziennie ranne treningi dawały mu dużo satysfakcji. Wstawał wcześniej i, nie bacząc na upał czy deszcz, godzinami powtarzał te same ćwiczenia.

Z Lolą widywał się codziennie. Nie umawiali się, a spotykali wszędzie. Naogół mieli dużą swobodę. Pani Ala wyjechała na wieś, kółko znajomych ograniczyło się do pani Janki Nabilowej, Dromera, czasem Zagierskiego.

Dobrze im było razem, choć niczego sobie nie powiedzieli. Wiedzieli wszystko bez słów. Przy obcych umieli się kryć, nie zdradzać żadnemu spojrzeniem. Nawet zakochane oczy Dromera nie odgadły wszystkiego. Jedna pani Janka, domyśliła się swoim instynktem kobiecym.

Lola przychodziła często do Nabilów i kilkakrotnie tam odbyły się ich umówione randki.

— Czemu się tak kręcisz, Lolka — śmiała się pani Janka — nie bój się, zaraz przyjdzie. Jeśli ty tu jesteś, i on....

— Kto taki?

— Twój ukochany.

— Kto?

— Gordon.

KURJER RADJOWY

Radjo w dniach Żałoby Narodowej

Pierwszą, nieoficjalną jeszcze wiadomość o zgonie Marszałka Józefa Piłsudskiego otrzymało Polskie Radjo późnym wieczorem w dniu 12-go maja r. b.

Natychmiast przerwano muzykę taneczną i nadano utwory Chopina. Z chwilą gdy wieść żałobna się potwierdziła, w oczekiwaniu na komunikat przerwano wogóle audycję.

Po otrzymaniu oficjalnego tekstu komunikatu, odczytano go przed mikrofonem i zakomunikowano radjostuchaczom, iż radjostacja czynna będzie przez całą noc. Jednocześnie odwołano program na poniedziałek, powiadamiając, iż Polskie Radjo przez cały dzień 13 maja pełnić będzie li tylko służbę informacyjną.

Radjostacja warszawska i połączone z nią wszystkie rozgłośnie polskie nadały następnie oredzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Około godz. 1.30 powtórzono raz jeszcze przed mikrofonem żałobną wieść o zgonie Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz odczytano oredzie Pana Prezydenta R. P., uzupełniając audycję wiadomością o mianowaniu Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych — gen. Edwarda Rydz-Śmigłego i kierownikiem Min. Spraw Wojskowych — gen. Tadeusza Kasprzyckiego.

Po tej audycji, radjostacja była przez całą noc w pogotowiu, jednakże do rana nie podawała więcej żadnych wiadomości.

PRACA RADJOSTACJI POLSKICH W DNIU 13 MAJA.

O godz. 6.30 rano w dniu 13 maja połączone radjostacje polskie rozpoczęły nadawanie informacyjnej audycji, w której podawano wiadomości o zgonie i odczytaniu oredzia. Następnie, przez cały dzień nadawano, w odstępach 30-minutowych komunikaty, w miarę ich napływania, informując w ten sposób cały świat o rozwoju wydarzeń aż do godz. 24.00.

INFORMACJE PROGRAMOWE DZIENNIKA RADJOWEGO.

Do godz. 14.00 nadano 10 emisji Prasowego Dziennika Radjowego, który przyniósł szereg informacji z kraju i zagranicą. Niezależnie od tego nadawano komunikaty, w miarę jak nadchodziły, od organizacyjnej i stowarzyszeń społecznych, władz i samorządu, związków b. wojskowych, organizacji PW i WFF.

Pracownicy Polskiego Radja pełnią bez przerwy służbę w redakcji PAT-a, gdzie ogniskowały się wiadomości Prasowego Dziennika Radjowego, w biurach Centrali i w rozgłoszeniach prowincjonalnych.

Niezależnie od tego uruchomiono sieć informatorów na całym świecie. Komunikowali oni swe wrażenia bezpośrednio do Centrali.

REPORTAŻE Z WARSZAWY.

Na zasadzie tych informacji nadano szereg reportaży, obrazujących wygląd miasta i rozwój wydarzeń, jakich widownia była stolicą w ciągu dni żałoby. Reportaże te przeprowadzono z Prezydium Ministrów i z przed Belwederu.

Wszystkie rozgłośnie regionalne przeprowadziły podobne reportaże na swoich terenach, po czym nadały je do Centrali. W godzinach popołudniowych i wieczornych połączone radjostacje polskie, opierając się na tych wiadomościach, poinformowały radjostuchaczy o przebiegu wydarzeń na terenie całej Rzeczypospolitej.

AUDYCJE DLA POLAKÓW ZAGRANICĄ.

Radjostacje polskie nadały również specjalną audycję, przeznaczoną dla Polaków zagranicą. Odczytano komunikat oficjalny o zgonie

Marszałka Piłsudskiego, następnie oredzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i odezwe Marszałka Senatu Raczkiewicza, prezesa Światowego Związku Polaków Zagranicą. Na zakończenie poinformowano drogą radjową rodaków na obczyźnie o przebiegu wypadków i wrażeń w kraju, o manifestacjach ludności i przygotowaniach do pogrzebu.

PRASOWY DZIENNIK RADJOWY I REPORTAŻE.

W ciągu dnia 13 maja nadano ogółem 23 emisje Prasowego Dziennika Radjowego oraz szereg komunikatów i reportaży z Bydgoszczy, Lwowa, Poznania, Wejherowa, Stanisławowa, Borysławia, Krakowa, Gdańska, Łodzi, Torunia, Wilna, Katowic, Gdyni oraz szeregu mniejszych miast Rzeczypospolitej. Informacje te, obrazowały radjostuchaczom wrażenia i nastroje, panujące na terenie całej Polski i powiadomiły o powszechnym uczuciu żalu i spontanicznych manifestacjach ku czci zmarłego ze strony wszystkich warstw ludności.

SŁUŻBA INFORMACYJNA.

Połączone radjostacje polskie rozpoczęły w dniu 14 maja o godz. 6.30 rano swą pracę informacyjną, nadając w odstępach co pół godziny informacje i komunikaty, w miarę ich napływania.

TRANSMISJA DZWONU ZYGMUNTA.

O godz. 8.45 rano radjostacje polskie transmitowały z Krakowa dźwięki Dzwonu Zygmunta z Katedry na Wawelu. Na te potężnych tonów, jakie płynęły z prastarej siedziby Królów polskich, odczytano wyjątek z przemówienia Marszałka Piłsudskiego, wygłoszonego w Krakowie w czerwcu 1927 r., z okazji sprowadzenia do kraju prochów Juliusza Słowackiego.

DZWONY TORUNIA I WILNA.

O godz. 12-iej w poł. nadano z Torunia dzwony z kościoła św. Jana a następnie dzwony wileńskie. Na te tych ostatnich, odczytano frag-

ment z przemówienia Marszałka Piłsudskiego, wygłoszonego w Wiednie, na zjeździe Legionistów, w sierpniu 1928 r.

UROCZYSTA AUDYCJA ŻALOBNA KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

O godz. 18.00 rozgłośnie polskie rozpoczęły nadawanie uroczystej audycji żałobnej ku czci Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego, która trwała aż do północy.

Na wstępie, przemówienie pełne głębokiej treści, wygłosił b. premier p. Janusz Jędrzejewicz. Program audycji wypełniły:

W części muzycznej nadano utwory: Chopina, Bacha, Beethovena, Moniuszki, Karłowicza, Elsnera i Maklakiewicza. Wykonawcami byli: p. Zofia Rabczewiczowa, Chór Świętokrzyski pod dyktando J. Maklakiewicza oraz orkiestra symfoniczna Polskiego Radja pod dyktando G. Fitelberga, J. Ozimińskiego i St. Nawrota.

W części literackiej nadano utwory St. Żeromskiego, J. Lechonia, J. Mączki, E. Słoińskiego, K. Ilkowińskiego, K. Wierzyńskiego i J. Czechowicza. Recytowali: Stefan Jaracz, Wojciech Brydziński i Tadeusz Bocheński.

WYJĄTKI Z DZIEŁ MARSZAŁKA I WIELKA POEZJA ROMANTYCZNA.

Myślą przewodnią przy układaniu programów w okresie aż do dnia pogrzebu było, by w audycjach słownych jak najobszerniej nadać wyjątki z dzieł Marszałka Józefa Piłsudskiego. Były one podzielone na szereg fragmentów i odcinków i rozmieszczone w poszczególnych godzinach podczas codziennych audycji. Prócz tego recytowane były utwory z dziedziny wielkiej poezji romantycznej.

REPORTAŻE I TRANSMISJE.

Uroczystości, jakich widownia była stolicą w dniach żałoby transmitowane były przez Polskie Radjo.

Transmitowano uroczystości przewiezienia Zwłok Marszałka Piłsudskiego do Katedry, a

następnie z Katedry na Pole Mokotowskie, z przebiegu defilady i z eksportacji Zwłok na dworzec kolejowy.

TRANSMISJE RADJOWE PODCZAS EKSPORTACJI DO KATEDRY.

Polskie Radjo zorganizowało specjalną ekipę złożoną z 8 reporterów, którzy komunikowali swe wrażenia przez mikrofon podczas transmisji uroczystości eksportacji Zwłok Marszałka Piłsudskiego z pałacu Belwederskiego do Katedry.

Mikrofony sprawozdawcze ustawione były w następujących punktach miasta:

- 1) w Belwederze na balkonie pałacowym;
- 2) przy zbiegu Koszykowej i Alei Ujazdowskiej na dachu Dworku na Rozdrożu;
- 3) na dachu kościoła Jezuitów, sąsiadującego bezpośrednio z Katedrą św. Jana;
- 4) w Katedrze św. Jana na balkonie, na wysokości pierwszego piętra.

Poza tym ustawiono w Katedrze mikrofony na chórze, koło ołtarza i na galerji.

Transmisje odbywały się w ten sposób, że reporterzy komunikowali kolejno swe wrażenia, w miarę, jak kondukt żałobny przesuwał się ulicami miasta. Ta sama metoda zorganizowania transmisji zastosowana była w dniu przewiezienia Zwłok z Katedry na Pole Mokotowskie.

REPORTAŻE Z TRASY ŻALOBNEGO POCIĄGU.

Pociągiem, który przewiózł Zwłoki Marszałka Piłsudskiego do Krakowa udał się specjalny wysłannik Polskiego Radja. Z każdego miejsca postoju niezwłocznie telegrafował do Warszawy swe wrażenia, które natychmiast nadane były przez mikrofon.

TRANSMISJE Z KRAKOWA.

Cała ekipa warszawskich radioreporterów udała się w piątek samolotem do Krakowa, gdzie wespół z miejscowymi sprawozdawcami radjowym zorganizowała i przeprowadziła transmisje uroczystości żałobnych.

RADJOSTACJE ZAGRANICZNE TRANSMITOWAŁY UROCZYŚCIE POGRZEBOWE.

Uroczystości pogrzebowe transmitowane były przez rozgłośnie francuskie, które przysłały swego głównego sprawozdawcę radjowego p. Antoine'a.

Obchód żałobny również transmitowały rozgłośnie niemieckie. Przysłały one 2 sprawozdawców. Jednego z Królewca — na uroczystości warszawskie i drugiego z Wrocławia — do Krakowa.

Za pośrednictwem radjostacji niemieckich transmitowały obchód żałobny również rozgłośnie węgierskie.

Wreszcie Bułgaria przysłała specjalnego sprawozdawcę, który nadawał swe reportaże telegraficznie.

NA BUDOWĘ KOPCA IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO W KRAKOWIE.

Zamiast wieńca i kwiatów na trumnę Marszałka Piłsudskiego — Polskie Radjo S. A., Oddział P. P. Polskiego Radja, Koło LOPP i Czerwonego Krzyża oraz Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej, przy Polskim Radju, wreszcie pracownicy tej instytucji złożyli sumę 3000 zł., na budowę kopca Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.

Na ten sam cel dyrekcja wydawnictwa i pracownicy tygodników „Antena” i „Fala” — złożyli 141 zł.

Złóż datek na kopiec Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego

Sensacyjne premjery radjowe

Wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu o „sezonach radjowych” — program majowy przynosi cały szereg sensacyjnych wydarzeń artystycznych, które za stanowiąc muszą każdego miłośnika radjofonji. Nietylko ludzie, którzy nie mają dostępu do zasobnych bibliotek i repertuarowych teatrów, ale nawet ci, którzy sprawy sztuki znają nawyrot, przynają muszą, że majowy program w dziedzinie słuchowisk przynosi rzeczy interesujące i wyjątkowe. W maju usłyszymy fragmenty radjowe takich arcydzieł jak „Cyrułik Sewilski” — Beaumarchais'ego

„Gwiazda Sewilli” Lope de Vega, „Z chłopa król” — Piotra Baryki, „Kazimierz Jagiellończyk” — Wyspiańskiego i „Dymitr” — Franciszka Schillera. Poza to majowy przypomni nam na wszystkich scenach polskich sztukę Jerzego Tepy „Fräulein Doktor” i „Miasto Santa Cruz” — Janiny Morawskiej, autorki nagrodzonej na konkursie słuchowiskowym Polskiego Radja. Radjową premjerą będzie nadany w maju japoński dramat morski, „We mgle” Juzzo Jamamoto w opracowaniu Karola Kleina.

Ostatnia podróż

(Zamiast recenzji)

Koniec Wielkiego Życia Marszałka Piłsudskiego, ostatnie podróże doczesne — ostatnie defilady przed Wodzem — dały, niestety, okazję Polskiemu Radju do zademonstrowania swoich zdolności i oddania hołdu Wskrziesicielowi Ojczyzny.

Przejdźmy pokolei etap po etapie, wypadek po wypadku. Pomijając już rolę radja, jako informatora, jako pośrednika wiadomości żałobnej, która w ciągu kilku godzin zelektryzowała cały kraj. Ten zakres działalności radja nie budzi już chyba wątpliwości u nikogo. Nie do pomyślenia jest również możliwość zastąpienia go czemkolwiek. Przyjmy się raczej dalszym fazom pracy naszego ucha na odległość.

Przewiezienie Marszałka z Belwederu do katedry św. Jana. Reporterzy, ustawieni przy mikrofonach, stojących wzdłuż trasy, mówią sciszonymi głosami. Głosami wyrażającymi żal, ból, dostojną powagę, głosami zduszonemi, sflumionemi. Ostatnia żałobna fanfara na dziedzińcu belwederskim, fanfara, która zgrzytem flumionych miedzi budzi dreszcz i głuchy jednostajny skandowa-

ny warkot werbla. Powietrze jakby speczniałe — od częstych uderzeń w bębny, atmosfera brzemienna w smutek, żal. I na nie tu wszelkie nauki o reportażach, na nie wskazania, gdy wszystkie myśli, zarówno reporterów jak i słuchaczy jednoczą się dokoła jednego, gdy każde słowo które pada ma swą barwę i wagę, gdy słowo to nabiera w wyobraźni słuchacza realnych kształtów.

Cała droga od Belwederu do św. Jana z wszelkimi najdrobniejszymi szczegółami była dla słuchaczy plastyczna, widziana wprost. Kondukt żałobny malowany ciemnymi barwami, nacechowany dostojną powagą, znaleźć może w filmie uzupełnienie. Ale nie znajdzie nigdy tego odczucia aktualności, tej reakcji, która jest możliwa tylko w spóczesności rozgrywających się zdarzeń.

I znów dzwony, dzwony o różnym brzmieniu, dzwony z Wilna, Torunia, Warszawy, Krakowa, napełniające powietrze nowym odcieniem żałoby — towarzyszą wyprowadzeniu trumny z katedry na Pole Mokotowskie. Ostatnia podróż Marszałka po ulicach Warszawy. Ostatnia żałobna rewja sztandarów przed Zwycięskim Wodzem. Głuchy warkot werbla, komendy padające z ust dowódców, defilada samolotów i strzały armatnie. Hymn narodowy, który

w wielu najróżniejszych okolicznościach jest pieśnią radosną, nadziei pełną — tym razem brzmi żałobnie. Potęgują uczucie grozy wprost głośne, jazgotliwe czyniele i dalekie odgłosy strzałów. Wszystko się zestrza, wszystko się harmonizuje w jedną, molową, nokturnową tonację. I nawet te elementy, które kiedyś indziej do innego przeznaczone są celu, nie wyłamują się z ogólnego nastroju.

Kraków. Werbel i dzwony. Najwymowniejsze i najdostojniejsze wyrazy powagi i smutku. Odgłosy bicia starego Zygmunta. Głuche odgłosy huków lawety po bruku. Wszystkie umysły ześrodkowane w jednym punkcie, wszystkie uszy sprężnięte w jeden łańcuch słuchawek i głośników. Kulminacyjny punkt napięcia. Potencjał naładowany do ostateczności. Jedyny wyższy stopień możliwy do osiągnięcia — to cisza, cisza, poprzedzająca mowę Prezydenta. To stopniowanie uczuć i nastrojów, wyreżyserowane twarzą ręką narzucających się okoliczności, spontanicznego zespolenia wszystkich smutków i płaczów — nie znajduje godnego siebie określenia. Było to przeżycie w wielkości nie mniejsze, w nasileniu i mocy nie słabsze od rzeczywistej obecności na miejscu.

Cała Polska, nie licząc Polaków z innych krajów, które uroczystości transmi-

towały (Francja, Czechy, Austria, Luksemburg, Niemcy i Węgry) — mogła wziąć udział w pogrzebie i myślą choć towarzyszyć Marszałkowi w tej ostatniej podróży na miejsce wiecznego spoczynku. Cała Polska, połączona niewidzialnymi kręgami fal radjowych, przechodziła fazy denerwującego napięcia żałoby, wszyscy mogli się połączyć w oddaniu ostatniego hołdu prochom Wielkiego Wskrziesiciela Ojczyzny.

Rozpatrywanie poszczególnych pozycji jest zupełnie niemożliwe. Czynniki emocjonalny, grający tak wielką rolę we wszystkich audycjach tych dni, nie mógł ominąć i recenzenta. Chyba tyle tylko, że odczuwało się wyraźnie, pełne świadomości i wagi skąpe słowa sprawozdawców, nutę ich dostrojoną do atmosfery, organiczną ich więź z całością. A organizacja — bez cienia zarzutu.

Polskie Radjo, które w te dni było ośrodkiem uwagi wszystkich — zdało chlubnie egzamin dojrzałości. Oddając na swój sposób cześć pamięci Marszałka, przyczyniło się do umożliwienia współudziału całej ludności w żałobie, rozprze- strzeniając ją i pogłębiając.

Riky.



DZIEŃ POGRZEBU

na rodzinnej ziemi Marszałka

Wskroś zadumanych, szarych pól Święciańszczyzny snuje się okrutna, ułudą żadną nie obroniona wieść: Marszałka grzebią. Na niwach sterczą porzucone pługi wieśniacze. Jęczą miasteczkowe dzwony kościelne. Rzesze wieśniacze, po grążone w wielkim smutku ciągną ze wszystkich stron do kościołów, niby w takt przesmutnego hymnu Kasprowicza:

„A każda głowa ku ziemi się stania,
każde kolano się chwieje,
a krzyże posmutniałe drżą w wychudłych rękach,
w wieżach chorągwie trzepocą,
a w martwym, niemem słońcu grzmią się złota,
a śmierć przed tłumem kroczy,
wielkimi krocząc odstępami...
A nad jej głową
jak wieniec z czarnych ziół,
rozkwitłych podmuchem żałoby,
gdzie drzemią stuleci groby...”

Ludność Święciańszczyzny żegna Wielkiego Syna tej ziemi, kornie schyla głowy przed ołtarzami świątyni, zanosząc modły do stóp najwyższego, by Duch Nieśmiertelnego Wodza Narodu czuwał nad nią. Działwa szkolna klęcząc szepce żarliwy, dziecięcy pacierz za ukochanego Dziadka. I tak jest we wszystkich kościołach, w Podbrodziu, Duksztach, Komajach, Ignalinie, Świrze, Hoduciszkach, Kozaczynie, Kiemieliszkach, Twerczu Święcianach i innych. Młodzież zrzeszona w organizacjach przed sztandarami swymi składa ślubowanie, że stać będzie na straży ideałów Wodza. Dziwnie wyglądają młodzie. To w oczach zakręca się łzy, to twarze obleci jakiś twardy skurcz. Wieśniacy ocierają rękawami oczy, schylają smutne głowy, jakby osierocił ich ojciec, jakby opustoszała wielka Warszawa, jakby słońce zagasało nad Polską.

Dzisiaj pogrzeb Tego.

„który powstał z tej ziemi,
który miał w sobie jej trud,
jej tajemniczy jęk
idący z głębin przestworzy

w południa senny skwar,
ten, który zabrał z jej echa
żałunki leż
i czekał, kiedy przyjdzie wybawienia kres,
i z jej szumiących zbóż
zgarbił ten dziwnie przejmujący szum
i w swoich dum
treść go zamykał i w świat
jak w'elką świętość niósł.”

Starzy ludzie po wsiach wspominają młodzieńcze lata Marszałka, gdy był jeszcze w Żuławie. Wspominają ojca Marszałka, Księcia w kaszubiach mówią o wielkich czynach Wodza, o potędze Jego Ducha. Starzy, mali — wszyscy o nim myślą. Głęboko w sercach i przed oczami każdego tkwi ta postać w szarej maciejówce.

Cały świat poczerniał i stał się smutny, jak te kasprowicowskie słowa:

„A ci się włoka,
świeciłysty mgieł odziani powłoka,
jak cienie,
do wiekłej się włoka mogły...
Za nimi dziewanny
z płaszczytch wydm się ruszyły,
z miedz się ruszyły krwawiki,
z poza zapłoci bez się ruszył dziłki,
tatarak zaszumił w wadołach
i, z mulu otrząsnawszy pachnące korzenie,
idzie wraz z niemi...
Z mokradel kepy rogoży,
z przydroży
osty o złotyich kołcach,
szerokolistne łopiany,
sennie podbiały,
fioletowe szaleje,
ciern'ste głogi
wstały i idą...
...wzniosły się w górę i płyną,
ta wielka żalu godzina...”

Po tem powtarzano wśród zebranych w kościołach wieść: na Wawelu już prze-grzmiały armaty. Z pochylonymi głowami wracał lud z kościołów. Syn ziemi święciańskiej spoczął na Wawelu, wśród królów i największych narodu. Serce Wielkiego Marszałka spocznie w Wilnie.

Józef Dubicki.

Oszmiana

Miasto w żałobie. Ból i żal w każdym sercu. Akademię żałobną są tylko zewnętrznym ich wyrazem, ale żadne najuroczystsze przemówienie nie zdola tego wyrazić, co się czuje. Miejscowy Oddział Straży Ogniowej wraz z zarządem Oddziału Powiatowego urządził akademię żałobną dnia 14 b. m. o godz. 9 wiecz. Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej odczytał prezes Rady Pow. p. wicestarosta Sylwestrowicz, poczem strażacy złożyli swoje podpisy pod rezolucją, ślubując niezłomną wierność ideałom Zmarłego Wodza Narodu.

15 b. m. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie żałobnej Rady Pedagogicznej Gimnazjum Państwowego. Rada omówiła plan pracy wychowawczej i realizacyjnej pod hasłem roku J. Piłsudskiego. Postanowiono opodatkować się na fundusz im. J. Piłsudskiego, który zainicjowany został przez Powiatowy Komitet Żałoby Narodowej. Dyskutowano możliwości wystawienia pomnika Marszałka w Oszmianie.

Przewodniczący Komitetu Powiatowego p. starosta Konarzewski przesłał zgłoszone w Komitecie Wykonawczym od ludności depesze kondolencyjne na ręce Dostojnej Wdowy oraz Prezesa Rady Ministrów.

Tegoż dnia odbyła się w sali szkoły „Jabne” akademię żałobną, urządzoną przez społeczność żydowską — zainicjowana przez gminę wyznaniową i p. A. Strugacza w porozumieniu ze wszystkimi organizacjami żydowskimi.

Budynek zalegały tysiączne rzesze. Sztanda-

ry szkolne pochylone przed portretem. Wchodzi p. starosta inż. Konarzewski, p. wicestarosta Sylwestrowicz, p. burmistrz Korbusz i p. prof. Mieszkuć. Przemawiają: rabin Szmulzon, p. Solarezyk (deklamuje udany utwór na zgon Wodza), p. Wasilewski, p. Jankielewicz i p. dr. Perls. Na wniosek p. Jankielewicza uchwalono uwiecznić pamięć Wskrzyszyciela Polski w historii narodu żydowskiego — przez zapisanie Go do złotej księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego. Zebrani ślubowali czcić pamięć ukochanego Marszałka pracą twórczą dla Państwa. Uchwalono przyjąć żywy udział w zbiorce na rzecz funduszu im. Marszałka Piłsudskiego.

Wzruszająca akademię żałobną odbyła się w Kole Rezerwistów. Przemówił do rezerwistów p. Skowroński, poczem p. dr. Perls odczytał orędzie Prezydenta oraz rezolucję Koła; rezerwiści ślubowali czcić pamięć Komendanta, stojąc czujnie na straży bezpieczeństwa i ludu w Państwie.

Ogólna akademię żałobną rozpoczęła się we czwartek wieczorem. Nieprzejętane rzesze ludności zgromadziły się na rynku przed kościołem, gdzie ustawiony był pod gołem niebem portret Marszałka naturalnej wielkości (pędzla prof. Mieszkuć). Wartę honorową pełnili członkowie poszczególnych organizacji P. W. Przemawiali pp. dyrektor Lokuciewski i inspektor Czyż.

17 b. m. odbyły się nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich wyznań. H. P.

Mołodeczno

Dnia 18 bm. odprawione zostały w Mołodeczno nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich wyznań. Od godz. 12,45 do 13,45 podczas składania zwłok s. p. Marszałka do krypty na Wawelu były bez przerwy dzwony kościelne łączące się z syrenami fabrycznymi i urwanymi gwizdami lokomotyw.

W kościele, w pobliżu ołtarza wznosił się artystycznie przybrany katafalk, tonący w zieleni i żywych kwiatach, przepasany nakrzyż dwiema wstęgami o barwach narodowych i Virtuti Militari. U góry na katafalku spoczywały skrzyżowane dwie buławy marszałkowskie i szara Maciejówka. Wszystkie okna w kościele były zasła-

Brasław

W dzień pogrzebu Marszałka o godz. 19,30 na terenie całego powiatu brasławskiego zapłonęły ogniska, zorganizowane przez stowarzyszenia i organizacje społeczne. Szczególny widok przedstawiło jezioro Dryświaty, naokoło którego ogniska ta płonęły do późnego wieczora. U ognisk ze-

brały się organizacje społeczne i masy ludności. W ciszy i skupieniu oddano hołd Wielkiemu Zmarłemu. W niektórych miejscowościach przy ogniskach ślubowano trwanie przy ideałach Marszałka, które składali członkowie Związku Strzeleckiego.

Nowo-Święciany

Boleść po stracie Ukochanego Wodza Narodu i Obywatela honorowego N. Święciana jest tu b. wielka. Na placu rynkowym i ulicach miasta, gdzie były ustawione głośnieki wystawiały tłumy obywateli, w skupieniu pilnie słuchając transmisji z pogrzebu.

Nabożeństwa żałobne odbyły się w kościele i synagodze. W kościele przy katafalku, na którym była ustawiona trumna okryta chorągwią o barwach narodowych i krepą pełnili straż honorową ulani szwadronu KOP. Katafalk był przyozdobiony żywymi kwiatami. Synagoga była przybrana całą w krepę. Po nabożeństwie cała ludność miasta udała się na dworzec kol., by żegnać poczty sztandarowe wyjeżdżające z po-

wiatu święciańskiego. Szkoły powszechne polska i żydowska, KPW i oddział KOP ustawiły się w szeregu. Przed przybyciem pociągu wygłosił przemówienie p. burmistrz Ratwiński, wyrażając ból, jaki odczuło całe miasto po tak wielkiej stracie. Następnie przemówił zawiadowca stacji p. L. Kowalski w imieniu kolejarzy, prosząc odjeżdżające delegacje, by doczesnym szcążkom wodza złożyły cichy meldunek, że kolejarze pow. święciańskiego w służbie Jego idei trwać będą wiennie. Orkiestra odegrała marsza żałobnego. Na chwilę przed przybyciem pociągu rozległ się głuchy gwizd syreny i warkot bębnow. KOP i KPW prezentują broń, poczem sztandary zajmują miejsce w wagonie. J. U.

Smorgonie

Na zwołaniem przez zarząd miasta żałobnym zebraniu odczytał burmistrz Leśniewski Orędzie Pana Prezydenta, poczem poświęcono kilka minut miłemu pamięci Zmarłego. Zdecydowano wspólnymi siłami wybudować szkołę powszechną, która nosić będzie imię Budowniczego Polaka.

Wybrano komitet obywatelski, którego zadaniem było zorganizowanie uroczystości żałobnych w dzień przewiezienia Zwłok s. p. Marszałka do Krakowa i w dzień pogrzebu.

Niezależnie od uroczystości, określonych programem komitetu, odbyła się uroczystość żałobna w auli Średniej Szkoły Handlowej. Przy oświetlonym portrecie s. p. Pierwszego Marszałka Polaka stali na straży honorowej członkowie P. W. i drużyny harcerskiej szkoły. Po odczytaniu przez chór szkolny pieśni p. t. „Zmarły Marszałku”, zabrał głos przewodniczący posiedzenia p. dyr. Birn, odczytując Orędzie Pana Prezydenta oraz odezwę kuratora szkolnego, poczem zebrani uczcili pamięć Największego Meza Polski kilkunastominutowym milczeniem.

Nazajutrz w godzinach wieczornych rozpoczął się dalszy ciąg uroczystości żałobnych. Bicie dzwonów obwieszczało początek nabożeństw we wszystkich świątyniach. Przy przybranych i oświetlonym katafalku pełnią wartę honorową oficerowie rezerwy, członkowie wszystkich organizacji P. W. i WF, podoficerowie i harcerze. Uroczyste nieszpory rozpoczyna ks. prob. Kluk, wywołując obecnych do skupienia i powagi. Po nabożeństwie uformował się w ciszy milczący

pochód i udał się na plac sportowy. W krwawym oświetleniu pochodu przemówił do nadzwyczaj licznie zebranych p. dyr. Birn. Wzywał wszystkich aby nie poddawali się rozpacz, ale pamiętali o tem, że serce Marszałka i Jego wzniosły testament pozostały wśród nas i od nas tylko zależy poszanowanie Jego pracy, z zaparciem samego siebie podjętej dla dobra Ojczyzny.

W sobotę przybyła działwa z całej gminy oraz wszystkie organizacje i tłumy ludności wiejskiej W szalenie wypełnionej świątyni odprawili ks. proboszcz egzekwie oraz żałobną mszę św. Tłumy dążyły na plac, przed kościołem.

Utworzył się obrzymi pochód, jakiego jeszcze jak Smorgonie Smorgoniami, nikt nie widział i nie pamiętał. Szły tu organizacje P. W. i WF z kabinami, wszystkie szkoły miejscowe i z terenu gminy, harcerstwo żeńskie, męskie i żydowskie, leśnicy, kolejarze, organizacje kobiece, organizacje kupieckie chrześcijańskie i żydowskie ze sztandarami i transparentami, straż ogniowa i wiele innych. Wszystko wędowało w karnych szeregach na plac im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina pochylili się ostatni raz sztandary i oddano ostatni hołd przed portretem Marszałka Piłsudskiego, poczem całość imponującego pochodu żałobnego ustawiła się przed gmachem zarządu miejskiego. Z balkonu przemówił do zebranych p. burmistrz Leśniewski. Na zakończenie swego przemówienia prosił zebranych o uczczenie pamięci Marszałka kilkunastominutową ciszą.

W.

Druja

Po nadejściu tragicznej wieści o zgonie Wodza Narodu, natychmiast Komitet BWR zwołał przedstawicieli urzędów, organizacji i społeczeństwa. Wybrano komitet, którego zadaniem było ułożyć program uroczystości żałobnych. Równocześnie pojawiły się flagi żałobne na wszystkich domach w mieście; zapanował ogólny nastrój żałoby. Spotykano ludzi ze łzami w oczach, a kobiety wybuchaly głośnym płaczem. Do wieczora w dniu 13 już wszyscy zorganizowani obywatele nosili oznaki żałoby. Wieczorem tegoż dnia zebrali się wszystkie organizacje w Straży Pożarnej, by wysłuchać orędzia P. Prezydenta.

16 b. m. odbyło się nabożeństwo żałobne, w którym wzięła udział załoga garnizonu KOP i organizacje P. W. Przy katafalku ubranym w kwiaty i sztandar państw. wartę honorową pełnili podoficerowie komp. i szwadronu.

17 b. m. odbyły się nabożeństwa żałobne we wszystkich świątyniach. Przed nabożeństwem odbyło się żałobne posiedzenie Rady Gminnej,

wraz z zarządem i wszystkimi sołtysami. Uchwalono przyspieszyć budowę rozpoczętej szkoły powszechnej i nazwać ją imieniem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po nabożeństwie w kościele, podczas którego przy symbolicznej trumnie wartę honorową pełnili oficerowie rezerwy i krakusi oraz krótkim okolicznościowym kazaniem ks. Łysika wszyscy, jak również i ludność innych wyznań, zebrali się do chóru gminu Nieznanego Żołnierza. Tu najpierw chór gminny wykonał „W mogile ciemnej”, poczem do zebranej ludności z miasta i okolicy przemawiali pp. Zubrzycki P. i Baran F. Następnie p. Czerwiński odczytał orędzie P. Prezydenta a p. Szymański K. depeszę kondolencyjną, jaką wysłano od ludności gminy drujskiej na ręce Pana Prezydenta. Skolei uczczono pamięć Marszałka i min. ciszą.

W tym dniu po odczytaniu rozkazów w Z. S. wystawiono wartę przy popiersiu Marszałka, którą pełnili strzeleczy i strzelcy. Za—in

Turmont

Na wieść o zgonie Marszałka Zarząd Oddziału Zw. Strzel. w Turmoncie zwołał do świętych strzeleckiej na godz. 17 13 b. m. nadzwyczajne walne zebranie członków Oddziału z udziałem przedstawicieli organizacji, kierowników urzędów oraz miejscowego społeczeństwa. Po krótkim przemówieniu i odczytaniu orędzia Pana Prezydenta błozono ślubowanie, iż tu, u zbiegu granic trzech państw trwać będzie nadal praca w myśl wskazań Marszałka i że wszyscy bronieć będą dąrganie ukochaną przez Wodza ziemię, do ostatniego tchnienia.

Po zebraniu odbyło się posiedzenie przedstawicieli organizacji i urzędów, na którym wyłoniono komitet, który opracował program uroczystości żałobnych.

W myśl programu 17 maja odbyło się dla dzieci szkolnych i młodzieży, z udziałem przedstawicieli organizacji i urzędów, nabożeństwo żałobne w miejscowym kościele, za duszę s. p. Marszałka, po nabożeństwie w lokalu szkoły powsz. odbyła się akademię żałobna. Na akademii tej odczytano odezwę ministra W. R. i O. P. i odezwę Kuratora Okr. Szk. Wil. Po aka-

demii dzieci słuchały przez radio przebiegu uroczystości pogrzebowych.

18 maja odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne z udziałem wojska, organizacji i licznie zgromadzonej ludności. W kościele przy udekorowanym kwiatami, zielenią i flagami katafalku, z portretem Marszałka, pełnili straż honorową żołnierze KOP, strzelcy i KPWiacy. Po nabożeństwie wszyscy zgromadzeni udali się pochodem do sali, udzielonej przez KPW na akademię żałobną. Na gwizd parowozu i dźwięk dzwonu kościelnego, pochód zatrzymał się, czcząc pamięć Marszałka 5-minutową ciszą. W sali, na pięknie udekorowanej kwiatami i zielenią scenie, umieszczony został, okryty kirem portret Marszałka, przy którym, przed samem rozpoczęciem akademii, zaciągnięto wartę honorową, którą pełnili żołnierze KOP, strzelcy i KPW. Na akademii złożyły się przemówienie, deklaracje oraz śpiewy żałobne. Chór z towarzyszeniem orkiestry odśpiewał „Requiem” i „W mogile ciemnej”, orkiestra odegrała marsza żałobnego Chopina. Akademię zakończono odegraniem Hymnu Narodowego.

Bezdney

Dnia 18 bm. o godzinie 19 z inicjatywy lokalnego komitetu obywatelskiego odbyła się w lokalu szkoły powszechnej w Bezdanych akademii żałobna ku czci Marszałka. Około 200 osób okolicznej ludności zebrało się na akademii, aby w skupieniu i poważnie oddać wyrazy czci i hołdu Zmarłemu Wodzowi Narodu.

Wśród powszechnej ciszy i głębokiego skupienia akademii rozpoczął p. Przewoźcki odczytaniem Orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej poczem zebrani uczcili pamięć Zmarłego

trzyminutowym milczeniem. Następnie p. Przewoźcki, Legeny — kierownik szkoły i plk. rez. Dąbrowski wygłosili kolejno przemówienia żałobne. Po odczytaniu „Jeszcze Polska nie zginęła” zebrani udali się przed wielki znicz, płonący na boisku kolejowym. W chwili składania do krypty najdroższych Szczęśliwów Pana Marszałka dała ludność, zebrana przed zniczem wyraz swemu żalowi pięciominutowym milczeniem. Pod koniec odśpiewano „Boże coś Polskę” i „Pierwszą Brygadę”.

Oficerowie wileńscy u trumny Marszałka

W katedrze w Warszawie, w dniu 17 bm. o godzinie 9,30, ostatnią wartę honorową oficerską przy trumnie Marszałka pełnili oficerowie I-ej dywizji z Wilna. Rozprowadzającym był mjr. Drotlew, wartownikami — mjr. Czesław Mierzewski, kpt. Narcey Misiewicz, kpt. Stanisław Zięba, por. Marjan Domagalski, por. Józef Rędzalski i por. Antoni Kosacki oraz dwaj podchorążowie.

Opodatkowanie się na pomnik

Rada Pedagogiczna Szkoły Zawodowej Doświadczającej im. Promienistych Polskiego T-wa Światła, dla uczczenia pamięci Wielkiego Wychowawcy i Wodza Narodu, uchwaliła m. in. składać na ręce komitetu Żołobny Narodowej w przeciągu jednego roku, poczynając od 1-go czerwca br., kwotę w wysokości 1 proc. poborów miesięcznych każdego nauczyciela na pomnik Marszałka na Placu Łukiskim.

Dzieci inicjują zbiórkę na pomnik Marszałka w Wilnie

W prywatnej szkole powszechnej E. Dziecielskiej w Wilnie odbyło się zebranie żałobne działu w ku uczczeniu pamięci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dzieci postanowiły wszcząć zbiórkę na pomnik Marszałka.

Robotnicy rolni wracają z Łotwy

W ostatnich tygodniach powróciła z Łotwy większa partja bezrobotnych, którzy wyjeżdżali na roboty rolne.

Przedwczesny powrót robotników tłumaczy się obojętnymi warunkami pracy i niskimi zarobkami.

2000 bezrobotnych znalazło pracę

W ciągu ostatnich kilku tygodni na terenie Wileńszczyzny znalazło zatrudnienie przeszło 2000 bezrobotnych. Najwięcej bezrobotnych zatrudniono w Wilnie i pow. brasławskim, gdzie m. in. prowadzona jest obecnie regulacja rzeki Druki.

Wypróbuj w ciągu 3-ch dni ten przepis piękności



Gdy zasłynie z ekranu twarz pięknej gwiazdy filmowej, może Pani być pewna, że jej nęcąca skóra i cera nie są kwestją przypadku. Jej sekret może być i Pani sekretem. Skóra Pani może osiągnąć tę samą wspaniałą karnację. I to w ciągu 3-ch dni. Pewne cenne składniki, jak to czysty krem i oliwa, są obecnie zawarte w nowym Kremie Tokalon koloru białego (nie tłustym). Jedno lub dwa codzienne zastosowania nadają skórze nowe życie. Krem ten jest wzmacniający, wybielający i ściągający. Szybko i lepiej niż cokolwiek innego, zwalcza rozszerzone pory, wagner, szorstkość i inne wady cery. Ochrani przed szkodliwym działaniem brudu i kurzu, utrzymuje cerę zawsze świeżą i jasną, oraz tworzy idealny podkład pod puder. Wypróbuj dziś jeszcze ten prosty przepis piękności, a będziesz mogła bez obawy porównać twą nową skórę do cery gwiazdy z ekranu. Krem Tokalon gwarantuje szczęśliwy wynik, lub pieniądze zostają zwrócone.



Kanclerz Hitler w kośc. św. Jadwigi w Berlinie na nabożeństwie żałobnym za duszę ś. p. Marszałka Piłsudskiego

Tajemniczy „Lenin“ prześladowuje ucznia gimnazjalnego?

Przed kilku tygodniami donieśliśmy o zagadkowym zamachu samobójczym, którego miał się dopuścić uczeń gimnazjum rosyjskiego im. Puszkina 10-letni Mikołaj Żytko.

Jak czytelnicy pamiętają posterunkowy policji znalazł na rogu ul. Wielkiej i zaułka Lite rackiego młodego mężczyznę ze sztyłem w pierści. Do rękocyści sztyletu przymocowana była wstążeczka z napisem w języku rosyjskim „Chrystos Woskres“.

Rannego przewieziono wówczas do szpitala św. Jakóba, gdzie w czasie rewizji w kieszeni jego znaleziono list, pisany w języku rosyjskim, na maszynie. Z treści listu, w którym mowa była o duchu Lenina i o zabójstwie cara Mikołaja wysnuło, jak się następnie okazało mylnie, wniosek, iż Żytko jest umysłowo chory i na tem tle usiłował odebrać sobie życie.

Sprawa, jak się dowiadujemy, przyjęła inny obrót i nabrała cech wręcz sensacyjnych.

Gdy Żytko całkowicie odzyskał przytomność, zaprzeczył kategorycznie, by usiłował odebrać sobie życie. Natomiast twierdził, że padł ofiarą jakiegoś zagadkowego zamachu.

Przy bliższym poznaniu się z listem znalezionym przy samobójcy wynikało, że list ten nie był napisany przez Żytko, lecz przez zagadkowego napastnika, odszukaniem którego zajmuje się obecnie policja.

Zeznania Żytki potwierdza również i ta okoliczność, iż lekarze stwierdzili na ciele Żytki aż osiem ran klótych. Trudno byłoby przypuścić, że zadał je on sobie sam.

Bohater zagadkowego wypadku opowiada następującą historję:

Powrócił do Wilna z Nowogródziny, — gdzie matka jego jest właścicielką posiadłości ziemskiej. W przeddzień napadu, t. zn. 7 maja w nocy i zatrzymał się w hotelu „Wenecja“ przy ul. Kolejowej. O godz. 10 z rana następnego dnia, gdy wychodził z hotelu, zatrzymał go przy wyjściu jakiś nieznajomy mężczyzna i oświadczył, że przychodzi do niego w charakterze posłańca od kolegi, który chce się koniecznie z nim spotkać około godz. 9 na ulicy św. Anny obok kościoła Bernardyńskiego. Kim jest ów kolega, posłańca nie umiał powiedzieć. Mówi jedynie, że jeszcze tego samego dnia kolega ten opuszcza Wilno i bardzo mu zależy na tem, by się z nim spotkać.

Żytko udał się o wspomnianej godzinie na wyznaczone miejsce, lecz nikogo nie zastał. Po dłuższym czekaniu powrócił do hotelu. Po upływie kilku godzin został mu doręczony list od tajemniczego kolegi. W liście nieznajomy prosił wybaczyć mu niepunktualność. Nie mógł stawić

się, bo był bardzo zajęty, prosił natomiast, by przyszedł na to samo miejsce o godz. 12 w nocy. „Sprawa bardzo pilna. Pan tego nie pożałuje“.

Zainteresowany Żytko o oznaczonej porze udał się powtórnie na ulicę św. Anny, lecz znów nikogo nie zastał.

Po daremnie oczekiwaniu postanowił wrócić do hotelu. Kiedy Żytko znalazł się na zaułku Literackim, zbliżył się do niego jakiś pan w wieku 23—25 lat, który wszczął rozmowę. Zapytał kim jest, a następnie co porabia o tak późnej porze w tej dzielnicy.

W pewnej chwili, kiedy znalazł się z nieznajomym niedaleko ulicy Wielkiej, nieznajomy poczęstował go papierosem. Po kilkakrotnym zaciągnięciu się, Żytko poczuł silny zawrót głowy. Przemknęła myśl, że paieros był narkoty

wowany. W tej samej chwili poczuł on silny ból, a następnie upadł na chodnik tracąc przytomność. Co było dalej nie pamięta. Odzyskał przytomność dopiero w szpitalu.

Przy bliższym poznaniu się z treścią listu wyjaśniło się, że list był pisany przez zagadkowego napastnika. List ten zawierał m. in. następujący zwrot: „Jestem duchem Lenina i dlatego muszę cię zranić“ i podpisany był „Lenin“.

Po odzyskaniu zdrowia i opuszczeniu szpitala Żytko przeniósł się z hotelu do prywatnego mieszkania przy ul. Mickiewicza 23. Obecnie — jak opowiada — dokonano na niego nowego napadu. Onegdaj, gdy był sam w mieszkaniu, do pokoju przez okno rzucono kamień. Kamień wybił szybę. Żytko zameldował o wypadku po liści. (c).

Ostrożnie z niewlastami!

— Panie posterunkowy pan musi mieć do pomocy! Z temi słowy podbiegł do posterunkowego przechodzącego ul. Trocką jakiś młodzieńiec i opowiedział, iż od dłuższego czasu usiłuje ustalić adres pewnej niewiasty, która go szantażuje. Teraz właśnie widział na własne oczy, jak schowała się na jego widok do bramy Nr. 6 przy ul. Trockiej.

Młody człowiek wylegitymował się jako M. Kaplan z Wiszniewa, zam. ostatnio w Wilnie przy ulicy Stefańskiej 36.

Rozpoczęło się szukanie. Trwało to przez dłuższy czas, aż wysiłki zostały uwieńczone po myślnym skutkiem: W stodole, pod strzechą słomy Kaplan odnalazł ukrywającą się niewiastę.

Poliejant wylegitymował ją. Była to S. Eljaszkiewiczówna, również pochodząca z Wiszniewa, a zam. ostatnio w Wilnie.

Obecnie Kaplan, będąc w posiadaniu, jej adresu, wniósł do sądu skargę, w której zarzuca Eljaszkiewiczównie szantaż. Twierdzi iż w swoim czasie, kiedy był w Wiszniewie, asy stował Eljaszkiewiczównie. Po przyjeździe do Wilna poznał inną, w której się zakochał i którą zamierza poślubić.

W międzyczasie przybywa również do Wilna w celach zarobkowych Eljaszkiewiczówna i z miejsca zaczęła żądać, by ożenił się z nią. — Gdy to nie poskutkowało Eljaszkiewiczówna zaczęła grozić wypańtem mu oczu wtriołojem, a wreszcie zażądała pieniędzy, grożąc w przeciwnym razie publicznym skandalem.

Kaplan postanowił już dawno zaskarżyć ją do sądu, lecz nie mógł tego uczynić, gdyż Eljaszkiewiczówna, jak twierdzi, dowiedziawszy się o tem ukrywała się. (c).

Teatr muzyczny „LUTNIA“

występy Marji Nochowiczówny
Dziś po cenach najniższych
„Księżniczka Czardasza“
W piątek premjera „Ostatni Walc“

Chora wątroba zatrzuwa organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i w dzielaniu żółci powodują swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób.

Zioła Magistra Wolskiego „Biliosa“ zawierają ce znane rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzając wątrobę do właściwej pracy oraz prawnidlowego wydzielenia żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej).

Zioła ze znak. ochr. „Biliosa“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, ul. Złota 14, m. 1.

Książka — to pierwsza potrzeba człowieka kulturalnego

NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
Wilno, Jagiellońska 16 — 9

Ostatnie Nowości — Biblioteka dla dzieci
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

W świat — po „przygody“

Wypadki zaginięcia uczniów nie ustają. — Aezkołwiek w większości wypadków „zaginie ni“ sami wracają do domu syci „przygód“ to jednak policja ma z tymi zbiegami niemało kłopotu.

Dzień wczorajszy powiększył indeks zagi-

TEATR NA POHULANCE

Dziś o g. 8-ej w. po cenach propagand.

„Kobieta i jej tyran“

Nowa taksa dorożkarska w Wilnie

Starostwo Grodzkie w porozumieniu ze związkim dorożkarzy ustaliło nową taksę dorożkarską, która obowiązywać będzie w Wilnie z chwilą ukończenia przeglądu dorożkarskiego, co nastąpi już w bieżącym miesiącu.

Nowa taksa jest o wiele niższa od obowiązującej dotychczas i przewiduje za jazdę w śródmieściu za kurs dla dorożek kateg. I gr. 70, dla II kategorii gr. 50. W nocy dla I kat. zł. 1, dla II kat. gr. 80. Za jazdę na dworzec dla kat. I zł. 1, dla II kat. gr. 80, w nocy dla kat. I zł. 1,10, dla kat. II gr. 90. Z dworca kolejowego o 10 gr. drożej. Za wynajęcia na godzinę dla kat. I zł. 2,50, dla kat. II zł. 2,10, w nocy dla kat. I zł. 3,50, dla kat. II zł. 3. Za przypadkowy postój z winy pasażera, nieumówiony i trwający od 10 do 20 minut dla kat. I gr. 40, dla kat. II gr. 25.

Pobieranie wyższych cen niż przewiduje taksa jest wzbronione. Każdy dorożkarz obowiązany jest umieścić taksę na widocznym miejscu w dorożce oraz numer z oznaczeniem kategorii dorożki.



Dzień Spółdzielczości

Na 2 czerwca r. b. wyznaczono „Dzień Spółdzielczości“. W dniu tym organizacje spółdzielcze w powiatach Wileńszczyzny urządują okolicznościowe odczyty, pogadanki i t. p.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, we wtorek dn. 21 b. m. o godz. 8 w. „Kobieta i jej tyran“ — doskonała komedja współczesna Stefana Kiedrzyńskiego. Doznała gra całego zespołu, z I. Jasińską-Detkowską, H. Skrzydłowską, J. Boneckim i W. Zastrzeżyńskim w rolach głównych. Przepiękne dekoracje W. Makojnika. Ceny propagandowe.

— Jutro, w środę dn. 22 b. m. o godz. 8 w. „Moralność pani Dulskiej“.

— Najbliższa premjera w Teatrze na Pohulance. W piątek dn. 24 b. m. (o godz. 8 wiecz.) Teatr na Pohulance daje premjerę słonecznej, nasyconej humorem i poezją komedji J. Szaniawskiego „Ptak“ — z Mieczysławem Węgrzyńcem w roli głównej.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— „Księżniczka Czardasza“ po cenach niższych. Dziś o godz. 18.15 grana będzie w dalszym ciągu piękna op. Kalmana „Księżniczka Czardasza“ z M. Nochowiczówną w roli tytułowej, w otoczeniu świetnie zgranego zespołu. Ceny niższe.

— Piątkowa premjera „Ostatni walc“. W piątek najbliższy Teatr „Lutnia“ wystąpi z premjerą wielce melodyjnej op. O. Straussa „Ostatni walc“.

nionych o dwa dalsze nazwiska. Zaginął dwa nastoletni Lemiesz, uczeń szkoły powszechnej zam. przy ul. Konarskiego 10 oraz niejaki F. Bolszczew z Wilejki, lat 14, który przed kilku dniami wyjechał do Wilna na naukę i dotąd nie wrócił. (c).

KRONIKA

Wtorek
21
Maj

Dziś: Wiktor M.

Jutro: Julji P.M., Helony P.

Wschód słońca — godz. 3 m. 07

Zachód słońca — godz. 7 m. 23

Spektroskopia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 20/V — 1935 roku.

Ciśnienie 764

Temperatura średnia + 16

Temperatura najwyższa + 21

Temperatura najniższa + 11

Opad 2,4

Wiatr zmienny

Tendencja zrywkowa

Uwagi: Dość pogodnie, po południu deszcz.

— Przewidywania pogody według P. I. M.: Po miejscami mglistym ranku w ciągu dnia po gda naogół słoneczna o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach północnych.

Nocą chłodno, dniem znaczny wzrost temperatury. — Słabe wiatry miejscowe.

MIĘSKA

— Dodatkowy kredyt inwestycyjny. Jak słycać, starania o zwiększenie dla Wilna tego

rocznego kontyngentu kredytów inwestycyjnych są na najlepszym drodze do urzeczywistnienia.

W najbliższym czasie Wilno ma być przydzielony dodatkowy kredyt.

— **SNIPISZKI PROSZĄ O OTWARCIE STUDNI.** Mieszkańcy dzielnicy Snipiszki złożyli do prezydenta miasta podanie o otwarciu zamkniętej na skrzyżowaniu ulic Lwowskiej i Kalwańskiej studni.

W podaniu tem petenci wskazują że studnia ta obsługiwała nie tylko okolicznych mieszkańców, lecz i rzesze pielgrzymów, przechodzących tędy do Kalwarji.

PRASOWA

— **Konfiskata.** Dn. 20 bm. Star. Gr. zarządziło zajęcie czasopisma litewskiego „Vilniaus Rytėjus“, nr 40, za artykuł pod tytułem „Kto ma prawo rozstrzygnąć o mnie, kto ja jestem“, zawierający fałszywe wiadomości o szkolnictwie na Wileńszczyźnie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Jutrzejszą Środę Literacką** wypełni znany pianista Stanisław Szpinalski, który opowie o swoich ostatnich wrażeniach w Ameryce.

— **Klub Włóczęgów.** W dniu dzisiejszym w lokalu przy ul. Wilkomierskiej 3 m. 21 odbędzie się 187 zebranie Klubu Włóczęgów. — Początek punktualnie o godz. 20. Na porządku dziennym sprawy wewnętrzne klubu.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Jutro przyjeżdża do Wilna**, bawiący obecnie na Łotwie, prezydent Unji Rewizjonistów, twórca Legjonu Żydowskiego w Palestynie w czasie wielkiej wojny, Włodzimierz Zabotyński. Zabotyński obejdzie swoje organizacje, celem wewnętrznego ich skonsolidowania po niedawnym wystąpieniu z ogólnej organizacji sjonisty cznej. W Wilnie wygłosi Zabotyński referat polityczny.

RÓŻNE.

— **ZAMIĄST TAKSÓWKI — ROWERY.** Właściciele i szoferzy taksówek przeżywają obecnie ciężki kryzys. Frekwencja jeżdżących spadła do minimum. Ta fatalna konjunktura powoduje, że liczba dorozek samochodowych zmniejsza się z każdym miesiącem. W ostatnich dwóch miesiącach wycofało z obiegu swe maszyny 15 właścicieli taksówek. Wydział komunikacyjny notuje natomiast wzrost liczby motocykli i rowerów.

— **WYSTAWA POŚMIERTNA FOTOGRAFJI** S. P. ST. TUROWICZA. Klub Prawników i Foto Klub Wileński urządziły pośmiertną wystawę obrazów fotograficznych s p. prokuratora Stanisława Turowicza. Wystawa mieści się w lok. Klubu Prawników przy ul. Mickiewicza 28 i jest otwarta codziennie od godz. 4 do 7 wiecz. do 26 maja włącznie. Wstęp bezpłatny.

RADJO WILNO

WTOREK, dnia 21 maja 1935 roku.

6,30: Pieśń. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,45: Program dzienny. 7,50: Wiadomości załobne. 7,55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół. 8,05: Audycja dla poborowych. 11,57: Czas. Hejnał. 12,03: Kom. met. 12,05: Utwory Schuberta (płyty). 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,05: E. Grieg — Kwartet smyczkowy g-moll op. 27. 13,40: Utwory Haendla (płyty). 13,50: Z rynku pracy. 13,55: Wiadomości o eksporcie polskim. 15,35: Codzienny odcinek powieściowy. 15,45: Koncert. 16,30: Opowiadanie dla dzieci. 16,45: Karłowicz — Rapsodia litewska (płyty). 17,00: Skrzynka P. K. O. 17,15: Recital fort. Stanisława Szpinalskiego. 17,50: „W domu dziewcząt na Okęciu“. 18,00: Arje i pieśni. 18,15: Audycja poetycka: „Walka poety z malarzem“. 18,30: Koncert reklamowy. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Koncert dla młodzieży. 18,07: Program na środę. 19,15: Ze spraw litewskich. 19,25: Wiad. sportowe. 19,35: Utwory na organy. 19,50: Feljton aktualny. 20,00: Słynne apokryfy muzyczne. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: Koncert symf. 22,00: Muzyka dawna (płyty). 22,30: Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami. 22,45: Koncert Ork. Z. Górzyńskiego.

Popieraj przemysł krajowy!



piękna rama dla pięknej pani jest miesięcznik kobiecy „Nowa linia“
Wydawnictwo „Książki“ skr. pocz. 232

Pewność zdrowia — skarb to duży
„OLLA“ wiecznie Ci posłuży!

OLLA
Gum..?

Poszukuję mieszkania

3—4-pokoj. z wygodami (łazienka) w pobliżu Placu Katedralnego. Oferty do admin. „Kurjera W.“ pod „W. M.“

ORYGINALNE PROSZKI
„MIGRENO-
NERVOSIN“
R.M.S.W.N.5195
ZNAK FABR.
Z KOGUTKIEM

SA ŚRODKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:

BOLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BOLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BOLE: ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T. P.

ŻĄDANIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. KOGUTEK
SPRZEDAJĄ APTEKI

Ogłoszenie.

W dniu 3. VI. r. b. o godz. 10 w Zarządzie Gminnym w Rudominie odbędzie się przetarg na wykonanie robót ciesielskich i pokrycie dachu dranicą lub gontem przy budowie gmachu szkolnego w Czarnym Borze.

Plan budowy, kosztorys, warunki budowy i przetargu można oglądać codziennie w godzinach urzędowych w Zarządzie gminnym w Rudominie.

Zarząd Gminy zastrzega sobie prawo wyboru aferynta.

(—) **Choclanowicz**, wójt gminy Rudomińskiej.

Przetarg

Dyrekcja Okręgu Pocht i Telegr. w Wilnie rozpisuje przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej światła i siły w budynku urzędowym p. t. w Pińsku przy ul. Ogińskiego 7.

Warunki przetargu wraz z całym materiałem przetargowym są do wglądu wzgl. do nabycia za opłatą 5 zł. w godz. 11—15 w Oddziale Budowlanym Dyrekcji w Wilnie ul. Sadowa 25, lub u kierownika budowy w Pińsku ul. Franciszkańska 7.

Termin składania ofert ustala się na dzień 3 czerwca r.b. do godz. 10.

Dyrektor Okręgu Pocht i Telegrafów.
Zlecenie Nr. 400/VI.

Poszukuję mieszkania

6—7 pokoi ze wszystkimi wygodami. Oferty składać w administracji „Kurjera Wileńskiego“ dla W. P.

MIESZKANIE

6 pokojowe z wszelkimi wygodami (łazienka) z balkonem do wynajęcia. Dowiedzieć się ul. Sadowa 23 m. 4.

Mieszkanie

5 pokoi, przedpokój, kuchnia (łazienka) do wynajęcia. Ul. Zyguntowska Nr. 8, wiadomość u dorocy

„Dziecko polskie“

Prywatna Sześcioklasowa Szkoła Powszechna Mickiewicza 11 m. 11 przyjmuje zapisy uczniów i uczenie na następną 1935-36 rok szk. Egzamin wstępny odbędą się w końcu maja r.b. Opłaty przystępne

Kawiarnia-Jadłodajnia

sprzedaje się w dobrym punkcie. Egzystuje od 20 lat. Wiadomość ul. Wileńska 9

Przybyłkął się

dnia 10/V.35 r. PIES doberman ul. W. Puhulanka 6 — 24 Proszę o odebranie.

Z powodu wyjazdu sprzedaje się

po wygodnej cenie: 1) Jazzband, 2) Kontrabas (drewn.) i 3) Violinczela — ul. Dominikańska 14, m. 3. Oglądać można od g. 4—6

DOKTOR ZELDOWICZ

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w. ul. Wileńska 28, m. 3 tel. 2-77

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ

Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 1960 Przyjm. od 8—1 i 3—8

AKUSZERKA Śmiałowska

przepracowała się na ul. Wielką 10—4 także gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi

AKUSZERKA M. Brzezina

przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

AKUSZERKA Maria Labnerowa

Przyjmuje od 9—7 w. ul. J. Jasieńskiego 5-25 róg Ofiarnej (obok Sądu)

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 18.

Dziś w kinie „PAN“

TAJEMNICA MAŁEJ SHIRLEY



W roli głównej genialna czarodziejka ekranu
Shirley TEMPLE

Szkolne schronisko

nad Naroczą potrzebuje dostawy na okres letni mięsa oraz wędlin.

Informacji listownych udziela zarząd.

PRZEBÓJ WIOSENNY!

„Kwiaciarka z Prateru“

W rolach gł. **ROSIE BARSONY**, bohater filmu „Bal w Savoy“

wkrótce w kinie „HELIOS“

CASINO

Noce wiedeńskie

D Z I Ś! Czarujący film p. t.

W rol. **Ramon Novarro**. Cudowne melodie. Wspaniała wystawa. Najmodniejsze piosenki. Nad program: AKTUALJA. Początek seansów o godz. 2—4—6—8—10-ej



PANI KAŻDY

musi podziwiać największą czarodziejkę ekranu w jej najnowszym filmie

Shirley TEMPLE

TAJEMNICA MAŁEJ SHIRLEY

NADPROGRAM

HELIOS

KOBIETA I BESTJA

Walka namiętności, miłości i siły o prawo do kobiety. W rolach gł. najpiękniejsza gwiazda **CAROLA LOMBARD** oraz genialny **Charles Laughton**. Nad program: Atrakcje i aktualja. Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15

OGNIKO

Janet Gaynor i Charles Farrell

w najnowszym zachwycającym filmie p. t. **DZIEWCZĘ Z KRAINY BURZ**

NAD PROGRAM: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Pocz. seansów codz. o g. 4-ej p-p

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefon: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂, popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂, 17—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENIA: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakcji, komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 13 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio-łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

